



TERAZNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeważając Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12

TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

-----Wychodzi co dwa miesiące. Wydawca Paul S. L. Johnson, 1327 Snyder Avenue, Philadelphia, Pa., U. S. A.
Prenumerata roczna wynosi \$1.00 (5 Złoty) Rocznie.

TEKST NASZEGO ROCZNEGO GODŁA

"Stójcie mocno w wierze." - 1Kor. 16: 13.

ZESZŁEGO roku mieliśmy za tekst naszego rocznego godła trzecie zdanie w 1 do Kor. 16: 13 - "Mężnie sobie poczynajcie," który naucza, że bojownik chrześcijański ma być **napastniczym** w boju o dobre, przeciwko złemu. Tegoroczny tekst daje nacisk na **obronną** stronę boju chrześcijańskiego - bronienie dobrego przeciw atakom od złego. Przeto widzimy, że drugie i trzecie zdanie w 1 do Kor. 16: 13 kładą nacisk na dwie strony życia chrześcijańskiego bojownika. Pierwsze i ostatnie zdania tego tekstu kładą nacisk na te drugie dwie strony życia chrześcijańskiego bojownika. Pierwsze odnosi się do jego stania na warcie ("Czujcież"), a czwarte do jego wytrzymałości w tym

boju ("zmacniajcie się"). Tak więc całe bojownicze życie chrześcijanina jest określone w tym tak bardzo bogatym wierszu. Słowo *wiara* (w greckim *pistis*) jest użyte w trzech odrębnych znaczeniach w Biblii i każde jedno z nich może być użyte w tym wierszu, ponieważ każde daje dobre biblijne określenie swemu napomnieniu. Pierwsze znaczenie jest wiara w tym znaczeniu, co ktoś wierzy - dla nas, w Prawdę, w którą wierzymy. Następnie podane ustępy używają słowo **wiara** w jego pierwszym znaczeniu: - Do Rzym. 12: 6; List Judy 3, 20; Łuk. 18: 8; 1Tym. 3: 9; 4: 1; 6: 10, 21. Jego drugie znaczenie jest wiara w znaczeniu zalety, przez którą się wierzy, i jako takie ono jest umysłowym ocenieniem i poleganiem serca na Bogu, Chrystusie i Prawdzie. Następujące ustępy używają je w jego drugim znaczeniu: Do Żyd. 1: 1; Mat. 21: 21; Łuk. 7: 50; Dz. Ap. 26: 18; Do Rzym. 1: 17; 4: 5, 9, 11 - 14, 16, 19 - 21; 5: 1, 2 itd.

Jego trzecie znaczenie jest wiara w znaczeniu lojalności, wierności tj. ducha, że wiara w pierwszym znaczeniu tego słowa (Prawda) działa przez wiarę w drugim znaczeniu tego słowa (umysłowe ocenienie i poleganie serca na Bogu, Chrystusie i Prawdzie) w sercu posłusznym. Następujące ustępy używają je w jego trzecim znaczeniu: Do Rzym. 3: 3; Mat. 23: 23; Do Filemona 5; do Tyt. 2: 10; 1Tym. 1: 19; 2: 7; 4: 6; Do Rzym. 1: 17 (w drugim i trzecim użyciu tego słowa w tym wierszu); Do Żyd. 10: 38. (Słowa w ostatnich dwóch cytatach są z Hab. 2: 4. W hebrajskim języku słowo **emuna** znaczą wierność; i to jest znaczenie słowa: "wiara"

jego drugim i trzecim okazaniu się w liście do Rzym. 1: 17 i do Żyd. 10: 38; lecz w liście do Gal. 3: 11 Św. Paweł cytuje i używa je w drugim znaczeniu tego słowa umysłowego ocenienia i polegania serca na Bogu, Chrystusie i Prawdzie). We wyrażeniu "wiarę Jezusa Chrystusa," Do Rzym. 3: 22, 26; Do Gal. 2: 16; 3: 22; Filip. 3: 9, ono jest użyte w trzecim znaczeniu. Jest więc użyte w znaczeniu wierności (sprawiedliwości) Jezusa Chrystusa. Że to słowo ma wszystkie trzy znaczenia, dlatego użyjemy tekstu naszego rocznego godła, jako napomnienie do działania w obronie przeciw atakom na Prawdę, na nasze umysłowe ocenienie i poleganie serca na Bogu, Chrystusie i Prawdzie przeciw atakom na naszą wierność.

Zaczynamy więc tekstem naszego rocznego godła, jako napomnieniem, aby stać mocno w wierze, aby bronić prawdy przeciw atakom. Przez wiarę w znaczeniu Prawdy rozumiemy, nauki Pisma Św. w doktrynach, przykazaniach, obietnicach, napomnieniach, proctwach, historii i typach. W każdym jednym z tych siedmiu zarysów Pisma Św. Pan dał nam ogromną ilość Prawdy; i z biegiem czasu ona się wciąż powiększa przez nowe zarysy Prawdy będące na czasie. Te prawdy były nam dane przez Pana między innymi użytymi, jako szafarstwo, które ma być użyte i zachowane, nienaruszone. Lecz przeciwnik wciąż napada na prawdę. Szczególnie

podczas Parousji i Epifanii on czynił ataki na nią z wielu punktów zapatrywania. Przeto atakował jej pogląd na Boga i Biblię z punktów zapatrywania ateizmu, deizmu, trynitarizmu, racjonalizmu, ewolucjonizmu, niedowiarstwa, wyższej krytyki, i t. d. Atakował jej pogląd o Chrystusie przez trynitarizm, przez naukę, że nie istniał przed narodzeniem się jako człowiek, przez naukę, że był ludzkiego pochodzenia, które było w grzechu, przez naukę, że był Bogiem człowiekiem, że zmartwychwstał cielesnie, że będzie widziany we wtórem przyjściu, jak również atakował prawdę odnośnie rozmaitych Jego urzędów. Atakował pogląd Prawdy o Duchu Świętym, albo przez przedstawienie go jako osobę, lub tylko jako wpływ. Atakował jej pogląd o człowieku przez przedstawienie go, albo jako mieszańca duchowej i zwierzęcej natury, lub jako zwierzęcia wyewolucjonizowanego

UMIĘJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE. — 2 PIOTRA 1:12.
DWUMIESIĘCZNIK

Tom XVI Styczeń, 1937 No. 1

A. D. 1937 — A. M. 6066

Tekst naszego rocznego godła.....	2
Nasze ośmnaste roczne sprawozdanie.....	5
Zsumowanie pracy epifanicznej.....	8
Mojżesz i Aaron Wieku Ewangelji	9
Urim i Tummim.....	11
Bereańskie Pytania do pow. przedmiotu	12
Prorocy i „Prorocy”	12
Biblia i Fakty	13
Pytania i Odpowiedzi do pow. przedmiotu	15
Zawiadomienie	16

"OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEL I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO BOGA I ZBAWICIELA NASZEGO PANA JEZUSA CHRYSZTUSA".—Tytus 2:13

z niższych poziomów zwierząt, przez naukę o nieśmiertelności i że nie ma zmartwychwstania. Lecz najczęściej atakował on jej pogląd na Okup przez wiele poglądów, które podają do wierzenia, że nie ma okupu. Szatan robił więc ataki na każdy zarys tych siedmiorakich Prawd Biblijnych. Czynił to przez ludzi kościoła nominalnego, światowych i takich, co odstąpili od Prawdy. Nigdy w historii ludzkiej nie było tak wiele i tak rozmaitych, ogólnych i tak szczegółowych ataków na Prawdę jak teraz. Czynił to przez bezpośrednie ataki na Prawdę i przez pośrednie ataki na nią, tj. przez nauczanie sprzecznych błędów, np., że karą za grzech są wieczne męki, zamiast śmierć, i t. d. Ponieważ Prawda jest naszym szafarstwem, przeto naszym obowiązkiem i przywilejem jest aby ją bronić. Od niektórych z nas jest wymagane bronić ją ustnie i publicznie. Od niektórych z nas jest wymagane bronić ją piśmiennie, lub listownie, lub drukiem. Niektórzy z nas są uprzywilejowani bronić ją przez rozpowszechnianie jej druków, przygotowanych przez drugich. Niektórzy z nas są uprzywilejowani bronić ją przez przeprowadzanie drugich w styczność ze zdolniejszymi braćmi, którzy prywatnie, lub publicznie ją bronią. Niektórzy z nas są uprzywilejowani bronić ją przez ofiarowanie z naszych zasobów na jej obronę. Niektórzy z nas jesteśmy uprzywilejowani bronić ją przez współdziałanie z jej obrońcami i ich obronami. Wszyscy z nas jesteśmy uprzywilejowani bronić ją naszymi modlitwami i przez pokazanie to drugim, że stoimy za Prawdą. Powinniśmy to czynić z gorącą gorliwością, połączoną ze szczerą taktownością, we wszystkich stosownych miejscach i przy wszystkich właściwych okazjach. Nasze słowa powinny być umiarkowane i słuszne. Nasz sposób przedstawiania Prawdy powinien być pozyskiwający i grzeczny; i nasz duch powinien być w tymże pełen wiary i miłości - wiary w Prawdę i miłości dla niej, jej Autora, jej ludu, jej powodzenia i jej przeciwników. Nasze metody powinny być proste, ze stosowną gruntownością, do punktu, i często przez pytania zamiast twierdzenia. Jeżeli tak będziemy ją bronić, to będziemy podwójnie uzbrojeni ku jej obronie, i obronimy ją przeciw wszystkim jej przeciwnikom, którzy chociaż pokonani, cofną się z pola walki z lepszym ocenieniem jej przez fakt, że ona była broniona w sposób zamierzony, aby nie pozostawić żadnego ukłucia w człowieku z rzetelnym umysłem.

Jest dobry powód dlaczego powinniśmy bronić Prawdy. Ona jest godna obrony i daje się bronić. Jej Autor, Bóg, jest godzien tego. Jej Tłumacz, Jezus, jest godzien tego. Nasz obowiązek i przywilej wymaga tego. Bronienie Prawdy ćwiczy nas w łasce, (cnotach) znajomości i służbie. Ono pomaga i zachęca braci, szczególnie słabych między nimi. Pomaga zwiedzionym w błędzie wydostać się z niego, i często przyprowadza ludzi do Prawdy. Bronienie jej zmusza Szatana i jego zastępy błędu do ucieczki. Ono krzewi Prawdę i broni Boga, Chrystusa i braci z całego Wieku. Przetóż wystąpmy w obronie i wykazaniu jej słuszności.

W angielskim języku wyrażenie, "**the faith**" (w **tej** wierze) trafiając się w takiej łączności jak nasz tekst, byłoby ograniczone do pierwszego znaczenia tego słowa - tj. do rzeczy wierzonej, w tym wypadku do Prawdy. Lecz ponieważ rzeczowniki, wyrażające zdolności umysłowe zwykle biorą przedimek określony w greckim języku, przeto przedimek określony przed słowem **faith** (wiara) w greckim języku naszego tekstu daje temu słowu także drugie i trzecie znaczenie określone powyżej: (2) umysłowe ocenienie i serca spoleganie na Bogu, Chrystusie i Prawdzie; i (3) wierność. Pod tym

względem grecki użytek jest podobny niemieckiemu, np. w niemieckim języku czytamy, Bóg **ta** miłość; Teraz **ta** wiara jest **ty**m gruntem (zapewnieniem) tych rzeczy, których się spodziewamy; lecz, rozumie się, angielska właściwość językowa opuszcza przedimek w takich wypadkach. Lecz ten szczegół greckiego języka daje nam trzy dobre znaczenia tego wyrażenia w greckim języku, i te trzy znaczenia były bez wątplenia w umyśle Apostoła, gdy on pisał te słowa. To drugie napomnienie podaje nam dwojakie myśli, jedna tycząca naszego umysłowego ocenienia Boga, Chrystusa i Prawdy, druga tycząca się naszego serca spolegania na Bogu, Chrystusie i Prawdzie. Jaka jest różnica pomiędzy pierwszym napomnieniem aby bronić Prawdy - a bronieniem naszego umysłowego ocenienia Boga, Chrystusa i Prawdy? Różnica jest taka: W pierwszym wypadku obrona jest przeciwko atakowi na Prawdę ogólnie, bez tego ataku koniecznie pobudzając najmniejszą wątpliwość w naszych umysłach co do Prawdy, gdy zaś to drugie jest obroną Prawdy przeciw atakowi na nasze intelektualne wierzenie w Boga, Chrystusa i Prawdę, który to atak pobudza pewną wątpliwość, lub jest zamierzony w celu pobudzenia pewnej wątpliwości odnośnie tychże. Innymi słowy, atak jest uczyniony na nasze intelektualne ocenienie tychże, gdy zaś ten inny atak nie koniecznie tego czyni. Te ataki mogą najlepiej być odparte przez "tak mówi Pan, " co zwykle odpiera atak. Zastanowienie się nad rozumnością naszego wierzenia odnośnie Boga, Chrystusa i Prawdy, także będzie dobrym sposobem odpięcia ataku, jak również zastanowienie się nad dobrem, jakie to wierzenie uczyniło nam i drugim. Przeto iż ten zarys bojowania w obronie jest nieco podobny temu w pierwszym napomnieniu, dlatego wszystkie motywy, tyjące się tamtego, stosują się do tego, więc nie potrzebują tu być powtarzane.

Spoleganie naszego serca na Bogu, Chrystusie i Prawdzie jest zaatakowane więcej przez przeciwnika, niż nasze umysłowe ocenienie ich, a to ponieważ trzymanie się tych naszego serca jest często słabsze niż trzymanie się naszej głowy. Ponadto, Szatan rozumuje sobie, że jeżeli może wyrzucić spoleganie naszego serca na nich, to nie potrzebuje zajmować się więcej nami, gdyż jest zadowolony pozwolić ludziom być chrześcijanami głową, jeżeli może pozbawić spolegania ich serca na Bogu, Chrystusie i Prawdzie. Będzie nas atakował odnośnie pouczających, usprawiedliwiających, uświęcających i wybawiających zarysów naszej wiary, tyjących się szczególnie spolegania serca. Przeto napomnienie tego tekstu, żeby stać mocno, w drugim znaczeniu naszej wiary, daje nacisk na myśl więcej odnośnie spolegania serca niż umysłowego ocenienia, chociaż nawet ten ostatni zarys (wiary w drugim znaczeniu) jest gruntem poprzedniego. Dlatego chcemy tutaj położyć nacisk na spoleganie serca szczególnie w omawianiu drugiego napomnienia naszego tekstu. To znaczy, że powinniśmy szczególnie bronić od wszystkich ataków naszą ufność, przyswajanie i czujność względem Boga, Chrystusa i Prawdy. Czy atak byłby z przodu czy z tyłu, czy też kombinacją obu, to powinniśmy bronić ufności naszego serca przeciw niemu. Jeżeli Szatan poda myśl, że Bóg, Chrystus i Prawda nie są godni ufności w naszym obecnym doświadczeniu, jakkolwiek godni ufności oni byli w innych doświadczeniach, to powinniśmy odpowiedzieć tekstem: "On jest wierny, " i że "świadek Pański trwa na wieki wieków." Jeżeliby chciał zmusić nas do wierzenia, że Bóg, Chrystus i Prawda mogą być dla innych, lecz nie dla nas, to powinniśmy wystąpić przeciwko temu ze zapewnieniem Pisma Świętego, że Bóg, Chrystus i Prawda są dziedzictwem wszystkich wiernych,

ponieważ oni nigdy nas nie opuszczają, ani zaniechają, ani zawiodą. Jeżeliby on miał podać nam sugestię, że nasza czujność jest bezpożyteczna, to powinniśmy tę sugestię odeprzeć zapewnieniem, że Bóg nie jest niesprawiedliwy, aby miał zapomnieć naszą pracę i naszą miłość, którąśmy okazali dla imienia Jego, i że cokolwiek brakuje do doskonałości w naszym postępowaniu, sprawiedliwość Chrystusowa dopełnia to, i że tak, jak ojciec lituje się nad swymi dziećmi, tak Pan lituje się nad tymi, którzy Jemu cześć oddają. Tym sposobem będziemy mogli obronić spoleganie naszego serca, w jego ufności, przyswajaniu i czujności, przeciw atakom Szatańskim na nie.

I to przecież jest potrzebne, ponieważ spoleganie (ufność) wiary w sercu jest podstawą wszystkich naszych pokrewieństw względem Boga, Chrystusa i Prawdy; przeto ono odnosi się do naszych pokrewieństw do nich w pouczaniu, usprawiedliwieniu, poświęceniu i wybawieniu. Gdy zaniepokoiemy je, w proporcji do tego zaniepokojenia będą poruszone. To zaciemniłoby nasz wzrok do Prawdy, przynębiłoby nasze pojęcie odnośnie usprawiedliwienia i osłabiłoby nasze poświęcenie i cofnęłoby nasze wybawienie. Jest to dobitną prawdą, że stoimy - mamy nasze stanowisko - wiarą. Przeto musimy ją bronić przed szkodliwymi napadami, w innym razie, jeżeli będą skuteczne, wysuszą nasze duchowe życie. Nasza skuteczna obrona przeciw napadom na spoleganie naszego serca na Bogu, Chrystusie i Prawdzie, jeżeli inne rzeczy są sobie równe, to utrzyma nam błogosławieństwa i przywileje naszej nauki, usprawiedliwienia, poświęcenia i wybawienia. Tak więc Prawda staje się nam coraz to jaśniejszą; tak więc pocieszające zapewnienie, że jesteśmy nadal przyjemnymi Ojcu przez zasługę Jezusa, rozmaite działalności i osiągnięcia poświęcenia co do ciała i ducha pozostają pewne; i zwycięstwo po zwycięstwie jest nam dane. Ta skuteczna obrona przeciwko atakom na spoleganie serca naszego czyni nas mocnymi dla Boga, Chrystusa i Prawdy. Pomaga nam być twierdzami mocy naszym braciom, przykładem i napomnieniem. Zapewnia nam korzystniejszą pozycję dla wzrostu w wiedzy, łasce i służbie. Zniechęca Szatana w jego atakach na nas i ożywia nas męstwem i mocą do naszych walk w przeszłości.

Tę obronną walkę mamy prowadzić mężnie i z nadzieją. Mamy ją prowadzić z ufnością, ze spoleganiem na Duchu, Słowie i opatrności Bożej, wiedząc, że przez to nasza siła będzie niepokonana, a nasze zwycięstwo pewne. Mamy użyć zupełnej zbroi Bożej, która, oprócz miecza Ducha, jest naszym całym obronnym przygotowaniem. Taki odpór zmusi diabła że uciecze od nas; ponieważ ta obrończa zbroja nie dozwala, aby nas raniono, a miecz Ducha przecina miecz Szatana na dwoje, i zadaje mu nieuleczalne rany. Walczmy przeto ze wszystką naszą siłą, i uporczywie, a spoleganie i ufność naszego serca, wyjdzie z tej walki bez uszkodzenia.

Po trzecie nasz tekst jest napomnieniem, abyśmy byli wierni. Łączność pomiędzy znaczeniem **wierność**, a tymi drugimi znaczeniami słowa **wiara** jest następująca: Wiara w znaczeniu Prawdy stwarza w nas wiarę w znaczeniu umysłowego ocenienia i spolegania serca; a gdy jesteśmy napełnieni wiarą w znaczeniu umysłowego ocenienia i spolegania serca, to stajemy się wierni. Wierność jest zaletą trzeciego rzędu i jest cechą, która musi przenikać wszystkie nasze inne zalety, i jako taka ona staje się także częścią składową wszystkich naszych innych zalet. Ona jest jedyną z zalet trzeciego rzędu, która jest powszechna w swej czynności. Jest to wierność do Boga, Chrystusa, Prawdy, braci i wszystkich, z którymi mamy do czynienia, we wszystkim, zgodnie z właściwymi

zasadami. Ta zaleta połączona z cierpliwością jest ostateczną zwyciężającą zaletą. W ostatecznej analizie ona jest nawet więcej ostateczną niż cierpliwość, gdyż cierpliwość musi być wyrażona ostatecznie określeniami wierności. Przeto wierność jest ostateczną zwyciężającą zaletą. W pewnym znaczeniu ona jest jedyną niezbędną zwyciężającą zaletą, gdyż ona obejmuje w sobie wierność w użytku tj. w czynności wszystkich innych zalet. Jest to właśnie taka jej właściwość, która wykazuje swój cel do zbitcia specjalnego ataku Szatana. Jeżeli Szatan może złamać naszą wierność, to on wie, że jest zwyciężcą w boju. Przeto atakuje ją zawsze w każdym pokuszeniu, które sprowadza na nas. Przeto musimy bronić ją więcej, niż którąkolwiek inną z naszych zalet, ponieważ ona jest zaletą, która trzyma wszystkie inne zalety w porządku. Szatan dlatego uderza na nią każdą pojedynczą i złożoną formą grzechu, błędu, samolubstwa i światowości. Zatem widzimy stosowność napomnienia w trzecim znaczeniu słowa **wiara** w naszym tekście.

Wiele jest powodów dlaczego powinniśmy być wierni. Dobrym powodem jest to, że Bóg i Chrystus każą nam być wiernymi. Także ponieważ to uwielbia i sprawia Im przyjemność i korzyść. Sprawa Prawdy i sprawiedliwości potrzebuje i zasługuje tego. Jest to błogosławionym przykładem dla upadłych aniołów, którzy się upamiętywają dla naszych braci, i będzie błogosławieństwem dla świata później, a nawet teraz błogosławi już niektórych. To jest niezbędne do naszego zwyciężenia i będzie wynagrodzone koroną żywota. Nasze pokrewieństwo, jako szafarzy tajemnic Bożych, jako wojowników Boga, Chrystusa i Prawdy, jako kapłanów ofiarujących dla Prawdy i sprawiedliwości, jako świadków dla Prawdy i sprawiedliwości, jako braci ludu Bożego, jako nauczycieli Prawdy i sprawiedliwości, jako ambasadorów dla Boga, jako zbawicieli świata pod naszą Głową, jako małżonki Chrystusowej i jako sług Boga wszystko razem jako jedno, wymaga, abyśmy byli wierni. Nieprzyjaźń diabła, świata i ciała wymaga, abyśmy byli wierni. Potrzeby rodzaju ludzkiego pod przekleństwem także są pobudką do wierności, i sprawy o które się rozchodzi w tym boju, napominają nas do wierności. Przeto potrzeba wierności jest wielka i zmuszająca.

Jak więc możemy osiągnąć wierność w naszym obronnym boju? Przez kładzenie wianości w każdą zaletę, użytą w naszym obronnym boju. Przez staranie się, aby wianość przenikała każdą naszą myśl, zamiar, słowo i czyn w naszym obronnym boju. Przez staranie się, aby ona była najgłówniejszą wartością, abyśmy byli umarłymi dla siebie i świata, a żywymi dla Boga w naszym obronnym boju. Przez zmuszenie jej ku pobudzeniu nas do badania, krzewienia i postępowania według Słowa Bożego w naszym obronnym boju. Przez zmuszenie jej, aby kontrolowała nasze wytrwanie w badaniu, krzewieniu i postępowaniu według Słowa Bożego w naszym obronnym boju. Przez zmuszenie jej, by trzymała nas na baczności i w modlitwie w naszym obronnym boju. Przez zmuszenie, aby ona była nieugiętą w odpieraniu ataków Szatana, świata i ciała, jak również w napadaniu na ich wysiłki, aby nas wyrzucić. Przez zawołanie do naszej pomocy według wymagania na każdą obronną potrzebę stosownych części Słowa Bożego, stosownych zalet Ducha i stosownej pomocy opatrności Bożej. Przez ustawiczne trwanie w czynieniu tego z każdą siłą i każdą pomocą. Tym sposobem nasi nieprzyjaciele będą zmuszeni do przestania i będziemy wtenczas mogli wypędzić ich z pola walki, w ich atakach; tym sposobem wyjdziemy zwycięzcami w naszym obronnym boju tym dobrym boju wiary.

Przeto umiłowani Bracia, stójcież mocno w wierze, jako w **Prawdzie**, jako w **umysłowym ocenieniu i spoleganiu serca na Bogu, Chrystusie i Prawdzie**, i jako **wierności**. To będzie potrzebnym w tym roku, możliwie więcej niż w którymkolwiek innym z przeszłych lat naszych doświad-

czeń jako chrześcijan. Niech każdy i wszyscy z nas modlą się jeden za drugiego, aby każdy i wszyscy z nas, jeżeli wierni, mogli stać mocno w wierze. Dla dalszej pomocy podajemy pieśń 197, jako towarzyszący hymn naszemu rocznemu godłu.

NASZE OSIEMNASTE ROCZNE SPRAWOZDANIE

CZAS mija szybko i przyszliśmy do końca osiemnastego (14 - go w polskim) roku wydawania Teraźniejszej Prawdy i Zwiastuna Chrystusowej Epifanii w angielskim języku. Zaczęliśmy podawać nasze roczne sprawozdania z końcem pierwszego roku jej ukazania się, chociaż praca Epifaniczna, jako odrębna od zachodzącej pracy Parousyjnej na pracę Epifaniczną, zaczęła się kilka dni po śmierci naszego Pastora, tj. podczas okresu, zaczynającego się naszym podaniem wniosku, o paszport, ażeby odwiedzić kraje europejskie, gdzie były biura filialne Towarzystwa (3 listopada, r. 1916), a kończącego się naszym wyjazdem do Europy (11 listopada, r. 1916); gdyż to było podczas tych ośmiu dni, kiedy dokonano kilka pierwotnych czynów w pracy Epifanicznej, na które praca Parousyjna nie zachodziła. Jeżeli włączymy okres zachodzący, to Epifania zaczęła się 21 września, r. 1914. Rzeczywiście był to okres pełen wydarzeń dla Kościoła i dla świata. I w tym ostatnim roku, tak jak w tych poprzednich w Epifanii, było dużo wydarzeń, tak dotyczących się Kościoła jak i świata. W świecie, tak na wschodniej jak i zachodniej półkuli rozwijały się znaczne wypadki. Stosunki w Azji pomiędzy Rosją a Japonią, Japonią a Chinami, i Żydami a Arabami, wciągając Wielką Brytanię, wskazują na uciśnienie narodów, poprzedzające Armagedon. W Europie dążność ku dyktatorom trwa nadal, np. walka w Hiszpanii jakkolwiek się zakończy, to zakończy się w dyktatorstwo. Faszyści otwarcie twierdzą, że to jest ich celem, a rząd będzie zmuszony okolicznościami do tego. Grecja tego roku wprowadziła dyktatorstwo. Przeszło trzy ćwierci Europy już jest pod dyktatorstwem. Ryzyko etiopskie Włoch przyprowadziło je do bankructwa, które zapewne nałoży takie ciężary na lud włoski, że go zapędzi w Armagedon. Niezadługo reszta Europy będzie zmuszona użyć dyktatorstwa w celu powstrzymania tego co aktualnie będzie Armagedonem.

Nie jest to naszą myślą, że cała Europa będzie pod władzą dyktatorów zanim Armagedon się zacznie, który wierzymy, że zacznie się we Włoszech. Bardzo możliwe, że on zacznie się we Włoszech zanim dyktatura będzie wprowadzona, np. w Skandynawii; lecz on nie zacznie się w żadnym kraju, aż ten kraj najpierw uda się do dyktatora jako swego zbawiciela. Uzasadniamy to na Joramowym **przygotowaniu swego wozu** (Europa dając dyktatorską formę swej organizacji), i wyjechaniu w nim na spotkanie Jehu. Ostatnie wybory w Ameryce, jak z góry przewidywaliliśmy, gwarantują ciąg dalszy postępowania według sposobu pozafiguralnego Ochozjasza - łagodne dyktatorstwo - które, według figury, musi trwać w Stanach Zjednoczonych aż do Armagedonu. Autokratyczne zarysy w N. R. A., A. A. A. itd., (nazwy pewnych statutów, wprowadzonych w ostatnich paru latach w celu zaprowadzenia nowego ładu) jako złoty obraz, w jakiejś odmiennej zewnętrznej formie będą wznowione. Zgodnie z figurą wierni nie poddali się wymaganiu, gdy ofiarowano im sposobność uczynić to pierwszy raz. Druga sposobność w odmiennej formie widocznie będzie im dana, aby się podporządkowali, a ich odmówienie wprowadzi ich w doświadczanie pieca ogniowego. Słuchajmy pilnie na głos muzykantów propagandę, podobną do tej, jaka nawoływała do poddania się

autokratycznym zarysom N. R. A., A. A. A., itd., - ponieważ niezadługo będzie powtórzona, tak jak to się działo w r. 1933 i 1934. Jak długo potrwa zanim to się stanie tego nie wiemy, ani nie potrzebujemy wiedzieć dla celów wiary; lecz nie bądźmy zdziwieni długością trwania pozafigury, jeżeli się długo odwleka; ponieważ pozafigury zwykle biorą długi czas na wypełnienie się kompletne. Górujące współzawodnictwo amerykańskich robotników w tej kampanii jest znakiem przybliżenia się Jehu. P. Roosevelt przyznał podczas kampanii wyborczej, że on wprowadził zarządzenia Nowego Ładu w celu zatrzymania grożącej rewolucji. Pisaliśmy przeszło trzy lata temu, że figura Jehu na to wskazuje.

W ostatnim roku położenie epifaniczne między ludem w Prawdzie szybko się rozwijało. J. F. R. doznaje z coraz to większą szybkością zaćmienia swego oka i usychania swego ramienia. Jego wpływ na nowe stworzenia i na dobrych Młodociąnych Św. się zmniejsza. P. B. I. daje więcej świadectwa, że jest prowadzone przez Azazela. W ostatnim roku radykalna grupa z pomiędzy nich wzięła górę - ta grupa, która mniej lub więcej sympatyzuje i trzyma społeczność z tymi, co byli przesiani podczas przesiewania 1908 r. do 1911 odnośnie ofiar za grzech, Przymierzy i Pośrednika. Z tego powodu coraz to większe zamieszanie doktrynalne panuje między nimi. Ta sytuacja jest dobrym znakiem powstania jeszcze jednej z tych 60 grup pomiędzy Lewitami. Przesiewanie w Polsce pomiędzy braćmi epifanicznymi zdaje się zmierzać ku jeszcze jednej grupie z tych 60, chociaż wysiłki są w toku, ażeby tych przesianych połączyć z Kostynitami, którzy nazywają się Brzaskiem Nowej Ery, lecz nie są z tej grupy, która w Ameryce nazywa się "Dawn" - (Brzask angielska grupa). Zdaje się że jesteśmy bardzo blisko końca Większego Miniaturowego Wieku Ewangelii, który, przypuszczamy, że zakończy się objawieniem dobrych Lewitów; lecz nie jesteśmy pewni tego. Jednym z potwierdzających dowodów, że żyjemy przy końcu Większego Miniaturowego Wieku Ewangelii jest to, że we wszystkich grupach Lewitów nastąpiło wielkie powiększenie błędów w nauce i praktyce. Wielki wzrost Prawdy Epifanicznej jest jeszcze jednym uderzającym dowodem tego. Przesiewające ruchy są jeszcze jednym dowodem tego, jak również ruchy reformistów, kombinacjonistów, niedowiarków i przesiewania Lewitów w około nas, zapierających się okupu. Wszystko to dowodzi, że Pańskie Epifaniczne dzieła postępują dalej. Zapewnie wszyscy będziemy się radowali, gdy one wykonają zupełne oczyszczenie ofiarowanych Lewitów, aby mogli służyć w czystości. To nastąpi we właściwym czasie, nasza wiara może w to zupełnie ufać.

Teraz przedstawimy szczegóły sprawozdania. Zawsze zaczynamy je krótkim określeniem stosunków i pracy w Domu Biblijnym we Philadelphii. Przez kilkanaście lat każdego roku aż do zeszłego określiliśmy takie ogólne stosunki i pracę, przeto uważamy za zbyteczne powtarzać to, o czym tak często mówiliśmy. Lecz z przyjemnością wyrażamy nasze ocenienie współpracy członków Domu Biblijnego i zboru filadelfijskiego w tej pracy. Prawda, że jest tu za wiele pracy na jednego; przeto Pan nam dostarczył chętnych pomocników, przez któ-

rych współpracę możemy wykonać pracę w Domu Biblijnym. Rodzina Domu Biblijnego składa się z tej samej liczby i z tych samych braci, z których się składa już od wielu lat. Ten fakt dobrze świadczy o naszych drogich współpracownikach. Współdziałanie innych drogich po całym świecie także pomaga nam tutaj. Nasze zwrócenie uwagi naszym przyjaciołom, w jaki sposób mogą zapobiec lub naprawić pomyłki, przyniosło owoce i z tego się radujemy. Mamy nadzieję, że nasza praca w Domu Biblijnym będzie nadal owocna i to powiększająco. Staramy się pomóc i jesteśmy gotowi pomóc braciom jakimkolwiek sposobem, zgodnym z naszym wyrozumieniem woli Bożej; i ufamy że On nam udzieli łaski i siły, aby zawsze być tego usposobienia. Niech bracia raczą, udawać się do nas o pomoc zgodnie z naszą misją do nich. Niech bracia się nie wstrzymują od zapytywania się o pomoc odnośnie Słowa i pracy Pańskiej w celu zaoszczędzenia nam kłopotu, lub z powodu braku zaufania; ponieważ zapewniamy Was wszystkich, że jest to dla nas przyjemnością służyć zgodnie z wolą Bożą według naszej możliwości.

Nasza korespondencja, chociaż nieco zmniejszona, co się tyczy listów i pocztówek, otrzymanych i wysłanych, aktualnie była większa niż zeszłego roku w ilości wysłanej i otrzymanej. Przesiewanie w Polsce było powodem powiększenia się naszej korespondencji, jak również naszej pracy literackiej ponad zwykłą ilość. Lecz tego trzeba się spodziewać; ponieważ czasy przesiewań są czasami plag; i tak jak w czasie naturalnych plag doktorzy i pielęgniarki mają wiele więcej do czynienia niż zwykle, tak też podczas symbolicznych plag symboliczni lekarze i pielęgniarki są więcej zajęci niż zwykle. Więc brak listów liczbowo był za to nadrobiony większą ich zawartością. Co się tyczy naszej korespondencji, to w tym przesiewaniu byliśmy jako lekarz, którego radzono się z daleka i który musiał wypisywać szczegółowe pytania i potem dawać szczegółowe odpowiedzi na odpowiedzi, przysłane mu na jego pytania. Przeto ilość i gatunek naszej korespondencji z polskimi braćmi był bardzo powiększony. Natomiast nasza korespondencja z innymi braćmi była zmniejszona. Dla dobra nowych powtórzmy uwagę z którą nasi starsi czytelnicy są obznajomieni: że nie odpowiadamy na wszystkie listy. Na listy, które nie koniecznie wymagają odpowiedzi, nie odpowiadamy. Np., nie odpowiadamy listem, że otrzymaliśmy prenumeratę, lecz polegamy na tym, że nasze ogłoszenie na ostatniej stronie każdego numeru Terażniejszej Prawdy jest czytane przez naszych czytelników i, że oni poznają z daty, podanej na owijaczce, że ich prenumerata była otrzymana. Potem na takie listy, które nazywamy listami społeczności, zwykle nie odpowiadamy, chyba, że przychodzą od takich, którzy nie mają społeczności z ludem Bożym, w takim razie prawie zawsze odpowiadamy na nie, ażeby im udzielić potrzebnej społeczności. Odpowiadamy zawsze na wszystkie listy, zawierające ofiarę, wynoszącą dolara lub więcej, zawierające pytania, lub jeżeli wskazują, że piszący potrzebuje naszej pomocy. Wierzmy, iż Pan pobłogosławił pracę naszego oddziału korespondencyjnego. Prosimy takich, aby korespondowali z nami, którym możemy dopomóc, szczególnie zaniepokojonych, tych co są w pokusach, próbach, zmartwieniu. Jeżeli myślicie, że możemy Wam pomóc, piszcie do nas o swoich sprawach, szczególnie o swoich duchowych sprawach. Poniżej podajemy statystykę z naszej korespondencji.

Redagowanie i wydawanie naszych czasopism uważamy za naszą najważniejszą i najwięcej odpowiedzialną pracę. A z naszych dwóch czasopism uważamy Terażniejszą

Prawdę za ważniejszą, gdyż ona służy więcej domowi wiary niż Herald Epifanji. Jej artykuły są głębsze, ważniejsze i wierzymsy, więcej budujące głowę i serce niż te w Heraldzie Epifanji, chociaż bracia znajdują artykuły w tym ostatnim czasopiśmie pomocne, jak to widzimy z ich korespondencji. Postępująca Prawda Epifaniczna przychodzi przeważnie przez Terażniejszą Prawdę; i napewno Pan dał nam wiele obfitych uczt postępowych, jak również starych prawd podczas tego ostatniego roku. Te będą musiały być badane, jeżeli ktoś chce doświadczyć dobrych skutków z takowych. Jeżeli ktoś myśli, że może podążyć z postępującą Prawdą Epifaniczną bez badania, i to bez mniej lub więcej pilnego badania, ten oszukuje sam siebie. Samo tylko czytanie tego czasopisma nie wyjawia jego skarbów Prawdy. Ono musi być badane, nie tylko w zborach, lecz prywatnie w domu. Zwykle tylko specjalnie wybrane artykuły są badane w zborach i to zwykle długo po ich ukazaniu się. Przeto ci co badają Terażniejszą Prawdę tylko w zborze, dużo opuszczają. One powinny wszystkie także być **badane** prywatnie, a nie tylko **czytane**. Natomiast niektórzy badają lub czytają te artykuły w domu, a nie na zebraniach. Serdecznie polecamy, żeby jedno zebranie zborowe w tygodniu było poświęcone na badanie jednego z Tomów lub Cieni Przybytku, a jedno badanie, żeby było poświęcone na badanie jednego z artykułów, do którego są dostarczone bereańskie pytania w Terażniejszej Prawdzie. Dodać do tego dobre zebranie świadectw, a wtedy dobre warunki dla wzrostu w łasce, znajomości i służbie są osiągnięte.

Terażniejsza Prawda wypełnia swoją potrójną misję - broni nauk Parousyjnych od przeciwników, którzy na nie napadają, porucza zarządzenia Pańskie do pracy Pańskiej dla Kapłanów i Lewitów, i daje postępową Prawdę Epifaniczną. We wykonaniu tej potrójnej misji ona służy Kapłanom i dobrym Młodocianym Świętym; i wykonuje swoją Kapłańską pracę odnośnie Kozła Azazela i nieczystych Młodocianych Św. Te stanowią najwyższą misję, jaka teraz jest wykonywana na ziemi; gdyż zapewne Kapłańskie dzieło jest najwyższe z wszystkich dzieł, teraz wykonywanych na ziemi. Z taką misją Terażniejsza Prawda powinna mieć większą cyrkulację. Wykonujemy naszą część ku temu końcowi, przeważnie przez przygotowywanie pokarmu Kapłańskiego i wysyłanie go braciom dla ich pożywienia. Jeżeli im jest apetyczny, to powinni okazać swoje ocenienie przez staranie się pozyskać drugich, aby i ci uczestniczyli w tej uczcie. Można to czynić przez staranie otrzymania prenumeratorów na nasze pismo. Wielu - ci, co otrzymują nasze okazyjne Teraz. Prawdy - myśli, że nasze czasopismo jest poświęcone jedynie dla kontrowersji. Lecz kontrowersja jest tylko częścią i to mniejszą częścią jej zawartości. Przeto takim, którzy są przeciwni naszemu piśmie pod tym względem, powinno się przedstawić z naciskiem, że jego główną zawartością są budujące artykuły. Starajmy się przeto wiernie powiększyć cyrkulację naszego pisma. Prosimy nadal przysyłać nam nazwiska i adresy ludzi w Prawdzie na wysłanie im specjalnych numerów, podając w łączności z każdym adresem, jeżeli możebne, grupę, której się trzymają; ponieważ wysyłamy do każdej grupy inne numery, tj. takie numery, które dotyczą się danej grupy. Poniżej jest podana statystyka ostatniego fiskalnego roku, która pokazuje, że mniej Teraz. Prawd było wysłanych tego roku niż poprzednio.

Można zauważyć ze statystyki, że było rozpowszechnionych mniej naszego angielskiego (Heraldu) Zwiastuna Epifanji i mniej naszych gazetek tego roku, niż podczas kilku poprzednich lat. Wierzmy, że jest to przeważnie dlatego, iż bracia nie starali się tak bardzo o nowych prenumeratorów, jak w poprzednich latach, a w niektórych wypadkach

nie starali się utrzymać odnowienia niektórych prenumerat. Pozwólcie nam zachęcić was wszystkich, abyście starali się o prenumeraty na nasz Herald. Chociaż sprawy omawiane w Heraldzie są łatwiejsze od onych w Teraźniejszej Prawdzie, to jednak są takiej treści jaka jest pomocna braciom w Prawdzie odnośnie obcych. Pismo Herald Epifanii, czyli Zwiastun Epifanii (wychodzi tylko w angielskim języku) jest wydawane w intencji uczynienia Wielkiemu Gronu w Nominalnym Kościele to co Teraźniejsza Prawda jest zamierzona uczynić Wielkiemu Gronu w Prawdzie - wyprowadzić ich do Bramy. Oprócz tego, celem Heraldu jest przedstawiać łatwiejsze budujące Prawdy, które są korzystne dla Maluczkiego Stadka, Wielkiego Grona i Młodocianych Św. Dlatego wszyscy bracia w Prawdzie Epifanii, którzy rozumieją język angielski powinni brać to czasopismo oprócz Teraźniejszej Prawdy. Specjalny fundusz jest odłożony w celu wysyłania tego pisma darmo ubogim Pańskim, tak samo odnośnie Teraźniejszej Prawdy. Prosimy o większą listę prenumeratorów na nie pomiędzy Epifanią oświeconymi braćmi i obcymi. Czy nie będziemy wszyscy, jak jeden, współdziałać w tym celu? Mamy nadzieję, że tak. Liczby poniżej podane wskazują, że chociaż nasz "Double Herald" (Podwójny Zwiastun) był rozpowszechniony liczniej niż zeszłego roku, to jednak liczba jest o wiele mniejszą niż dawniej, lub jaka powinna być. W pracy rozpowszechniania Podwójnego Zwiastuna (tylko w angielskim) potrzeba większego współdziałania.

Liczba gazetek rozpowszechnionych w tym roku jest mniejsza niż w poprzednim. Chociaż to jest dlatego, że mniej naszych gazetek rozdano w Polsce, z powodu niewierności naszego poprzedniego przedstawiciela, to jednak około 25, 000 angielskich gazetek rozdano mniej w tym roku niż zeszłego roku. Już przez kilka lat, rok po roku liczba rozdanych gazetek się zmniejsza, i chociaż to może być po części z powodu tego, że we wielu miejscach wszystkie pięć z naszych Gedeońskich gazetek były rozdane przed wszystkimi protestanckimi kościołami, i okolice antykatolickie, które były dostępne były obsługane Nr. 18 (Listem Eliasza) i Nr. 23 (Strofowaniem Jana), co naturalnie zmniejszyłoby rozpowszechnianie w takich miejscach, to jednak uważamy, że jest jeszcze wielkie pole, otwarte na taką pracę, które jeszcze nie było obsługane przez braci; i powiększona gorliwość, zdaje się nam, pobudzi do powiększonej czynności. Chociaż uważamy, że powiększenie gorliwości ze strony wielu, którzy zdaje się mało czynią, lub nic w sprawie Pańskiej, pobudziłoby do większej czynności w rozpowszechnianiu naszych czasopism, Podwójnego Zwiastuna i gazetek, to jednak z radością i ocenieniem podajemy sprawozdanie z pracy tych wiernych, którzy gorliwie postępują w tej pracy. Jesteśmy pewni, że Pan spogląda z przyjemnością na ich wierne wysiłki i odpowiednio pobłogosławił ich. Liczby rozdanych gazetek, znajdują się poniżej.

Nasze sprawozdanie z liczby książek, broszur, Biblii, i t. d., rozpowszechnionych jest także mniejsze niż zeszłoroczne. To jest po większej części, chociaż nie zupełnie, z powodu niewierności naszego poprzedniego polskiego przedstawiciela, który był bardzo zajęty podkopywaniem pracy Epifanicznej w Polsce w dążności rozpowszechnienia naszej literatury. Jeżeli rozpowszechnił cośkolwiek, to nie dał nam sprawozdania z tego. Lecz pomimo tego, mniej książek i broszur, oprócz broszury o Piekle, było rozpowszechnionych tego roku niż poprzedniego. Żal nam że tak było, ponieważ czasy były lepsze w tym roku niż w poprzednim, co znaczy, że publiczność kupowała więcej w tym niż w poprzednim roku. Więc nasi kolporterzy i strzelcy nie mieli tak wielkiej trudności w sprzedawaniu. To zda-

je się znaczy, że mniej wysiłków czyniono w tym roku niż poprzedniego. Na specjalny wysiłek od 16 paź. do 7 listopada nie otrzymaliśmy prawie żadnych zamówień na nasze broszurki - nawet nic więcej jak zwykle przychodzi w tej samej długości czasu w innych porach roku. gdy zaś podczas specjalnego wysiłku z odpowiednią gorliwością więcej powinno być rozpowszechnione niż to co było rozpowszechnione podczas całego roku. Nie potrzeba nam wyrażać tego roku naszej obawy pod tym względem, ponieważ w zeszłorocznym sprawozdaniu wyraziliśmy się dosyć otwarcie na ten przedmiot. Radzimy braciom robić specjalne wysiłki z naszą książką i broszurami pomiędzy teraźniejszym czasem a Gwiazdką, kładąc nacisk na nie, jako stosowne podarunki na Gwiazdkę. Oceniamy wysiłki uczynione przez niektórych w tej pracy. Nasz Pan nie zapomni ich pracy i miłości dla imienia Jego! Statystyka z tej pracy jest podana poniżej.

Tego roku, tak jak w każdym innym roku, jeden po drugim przez wiele minionych lat, nasza pielgrzymka i ewangeliczna praca dobiegła do nowego wysokiego poziomu we wszystkich szczegółach, oprócz w liczbach uczestniczących na zebraniach dla braci. Ta zmniejszona liczba uczestników jest spowodowana przez przesiewanie w Polsce, ponieważ nie mamy sprawozdań z tych pięciu zborów przesianych i tego jednego przesianego pielgrzyma, tych dwóch przesianych posiłkowych pielgrzymów i tego jednego przesianego ewangelisty na ten rok. Lecz pod wszystkimi innymi względami nasze liczby są większe. Mamy więcej pielgrzymów i posiłkowych pielgrzymów, ponieważ niektórzy z naszych posiłkowych pielgrzymów zostali mianowani pielgrzymami, a niektórzy ewangeliści zostali mianowani posiłkowymi pielgrzymami, pomimo utraty jednego z poprzednich, dwóch posiłkowych i jednego ewangelisty ze sług Prawdy w polskim przesiewaniu. Lecz jesteśmy pewni, że nasi posiłkowi pielgrzymi i ewangeliści w Polsce wzrosli w gatunku, nie tylko przez uwolnienie się od niewiernych przesianych, którzy byli osłabieniem dla drugich, ale także przez wierność zachowaną podczas najostrzejszego przesiewania jakie oni kiedykolwiek doświadczyli. To doświadczenie nie tylko pomogło im, ale także innym wiernym braciom, którzy byli przez to doświadczenie ożywieni i wzmocnieni, ponieważ pozbyli się ciężaru jakim byli im ci, którzy zostali przesiani. Pod chytrym wpływem naszego polskiego przedstawiciela fałszywego, C. Kasprzykowskiego, epifaniczna literatura i badania były coraz to więcej usuwane na bok. To było przez niego tak przebiegle dokonane, że nie stało się nam widocznym aż wkrótce przed zaczęciem się przesiewania. Wtenczas wierni bracia widzieli, co było zamierzone i co dokonane. Energicznie starali się pokonać tę sytuację i wynikiem tego jest, że cyrkulacja Teraźniejszej Prawdy powiększyła się wielce, jak również prywatne i zborowe badania jej głównych artykułów: i bracia wszędzie okazują ożywienie do energicznego uczestnictwa w badaniu, krzewieniu i postępowaniu według Prawdy. Tak jak przez przesiewania czasu Parousji i poprzednie przesiewania w Epifanii wierni byli pobudzeni do większej gorliwości, tak teraz przesiewanie w Polsce ma taki sam skutek na wiernych. Przeto spodziewamy się, że więcej dobrego wyniknie dla nich. Nasi polscy pielgrzymi i ewangeliści byli silną twierdzą tym drugim wiernym braciom, a ich wierność stała się okazją objawienia się niewiernych jako takich, co też zawsze bywa w przesiewaniu. Nie obawiamy się: przesiewania dokonywają dwie dobre rzeczy dla wiernych - one uwalniają ich od ciężaru, jakim są dla nich ci, którzy bywają przesiani, a którzy zawsze są przeszkodą wiernym; i one pobudzają ich do większej czujno-

ści, modlitwy, pilności i gorliwości. Cieszymy się, że nasi wierni bracia w Polsce doświadczyli tego.

Nie tylko że mamy przywilej dać sprawozdanie z dobrej pracy naszych pielgrzymów i ewangelistów w Polsce, ale także dobre sprawozdanie z czynności takich braci w innych miejscach, które również podajemy. W Skandynawii bracia wykonali owocną pracę dla Pana; to samo jest prawdą w Szwajcarii, Francji i Belgii. Udział brata Dahlstroma w pielgrzymkiej pracy europejskiej był określony w sprawozdaniu z tej pracy w październikowym numerze (angielskim). Pielgrzymi i posiłkowi pielgrzymi w Ameryce dokonali błogosławionej pracy dla Boga odnośnie domu wiary; jak również nasi bracia w krajach tropikalnych wykonali owocną pracę dla Pana, tak pomiędzy braćmi jak i obcymi. Mamy teraz czterech posiłkowych pielgrzymów w Jamajce. Dwóch nowych w tym roku przystąpiło tam do pracy. Przeto nasi bracia w Jamajce bywają obficie obsługiwani przez nich, jak również publiczność, a szczególnie pogrzeby. Nasza praca w Brytanii robi postęp powoli, lecz z pewnością. W Brytyjskiej Owijanie, na wyspie Trynidad, w okolicy panamskiego kanału pielgrzymka obsługa jest dawana braciom i publiczności. Chcemy tutaj podać do wiadomości braciom, że w listopadzie naznaczyliśmy jako posiłkowego pielgrzymka na Panamę i okolice panamskiego kanału br. Louis St. Hill, P. O. Box 896, Ancon, Canal Zone. Radzimy braciom w tych miejscowościach udawać się do niego, gdy chcą pielgrzymka wizytę. Jeśli Pan pozwoli i finanse przyjdą do ręki w dostatecznej ilości, to spodziewamy się zarządzić na regularne pielgrzymkie wizyty w tym nowym fiskalnym roku - tj. do zborów na wschodzie i zachodzie od rzeki Mississippi, do Europy i do krajów w strefie tropikalnej. Modlimy się o błogosławieństwo Boże aby było coraz większe, tak jak w przeszłości. Konwencje, jako część pielgrzymkiej pracy, były obficie pobłogosławione w tym roku. Na całym terenie odbyło się przeszło 40 generalnych konwencji i przeszło 100 lokalnych. Te także były obficie pobłogosławione. Przez te dziewięć generalnych konwencji, odbytych podczas naszego pobytu w Polsce i przez około pół tuzina innych, odbytych w naszej nieobecności, śmiertelny cios był zadany dalszemu przesiewaniu w Polsce. Oprócz tego wiele zaniepokojonych i niepewnych otrzymało pomoc do wyjścia z ich trudności. Dziękujemy Bogu za tę dobrą pracę. Nie zapominajmy więc modlić się nad wszystkimi oddziałami naszej pracy, szczególnie nad pracą pielgrzymką.

Mamy nadzieję dać później sprawozdania naszych filii w Skandynawii i Francji. Z naszym Sprawozdaniem z naszej dziewiątej europejskiej podróży w październikowym numerze i z naszym sprawozdaniem ze spraw w krajach poza Ameryką, podanym powyżej, nie będzie potrzeba więcej tutaj mówić na ten przedmiot.

Nasze finanse trzymały się dosyć dobrze w tym roku. Poza chwilową niepewnością odnośnie pokrycia kosztów podróży europejskiej, która jednak ustała około czerwca, nie odczuliśmy takiego niedostatku finansowego, jaki odczuliśmy we wrześniu i październiku zeszłego roku. Sprawia nam przyjemność dać sprawozdanie, że pozostała nam większa nadwyżka w tym roku niż w kilku poprzednich latach. Nasze niezwykle wielkie dochody i rozchody są z powodu sprawy, o której tutaj nadmienimy, jako jedna, która sprawi braciom prawdziwą przyjemność. Od września 1920 r. Dom Biblijny znajduje się pod obecnym adresem, który był wynajęty od pewnej siostry w prawdziwej Epifanii. Jej miłość do Prawdy pobudziła ją do ofiarowania swego domu w dzierżawę za pół ceny dla pracy Epifanicznej przez wszystkie te lata, za co jesteśmy wdzięczni i oceniamy jej

ofiarność. Jeden z naszych drogich braci Epifanicznych, dowiadując się, że ona ma zamiar sprzedać nam ten dom dla lepszego użytku głównej kwatery Epifanicznego Domu Biblijnego, (poprzednio odmówiła sprzedać go kilku kupcom, i gdyby to uczyniła, to zmusiłoby nas poszukać innego miejsca; i dlatego odmówiła sprzedaży tym kupcom z tego powodu) ten brat kupił ten dom przez nas i dał go nam, jako dar dla użytku w pracy Epifanicznej. Przeto jesteśmy w posiadaniu miejsca pod numerem 1327 Snyder Avenue, zupełnie bez długu, dla użytku pracy Epifanicznej. Kilka lat temu zadecydowaliśmy, że wolą Pańską dla nas jest nie udawać się do miejsca ucieczki; ponieważ wierzymy, że dobro pracy wymaga, abyśmy pozostali tam, gdzie możemy mieć styczność z Kapłanami i Lewitami podczas Armagedonu. Brat, który dał nam ten dom dla naszej pracy, wiedząc, że to było naszą myślą, zdecydował, że byłoby najlepiej dla nas ze względu na dotyczące niepewności, ażeby Dom Biblijny, jako własność, był w naszych rękach, i to oprócz innych rzeczy pobudziło go kupić ten dom przez nas i dać go nam dla pracy Epifanicznej. Jesteśmy pewni, że wszyscy będziemy się radowali z tego i że wszyscy będziemy najpierw dziękowali Bogu, a potem będziemy czuli się wdzięczni temu drogiemu bratu, który tak łaskawie raczył nam go dać i który przez wiele lat był najhojniejszym finansowym ofiarodawcą na pracę Epifaniczną. On nie życząc sobie, aby wiedziała lewica co czyni prawica, przeto nie podajemy jego nazwiska, niech bracia raczą pamiętać go w modlitwie, za co jesteśmy pewni, że on będzie wdzięczny i będzie radował się. Nasze wliczenie ceny, danej za ten dom jako dochód i potem odliczenie jej jako rozchód wyniosło nasze dochody i rozchody do tak niezwykle wielkich liczb.

Co się tyczy nas samych, w tym roku byliśmy najwięcej zajęci ze wszystkich lat od 1917 r., i tak jak w 1917 r., tak i w tym roku upodobało się Panu pozwolić nam wykonać tę pracę z ciężkimi fizycznymi dolegliwościami. Dziękujemy Mu za Jego obfitującą łaskę, miłosierdzie i Prawdę, które były wystarczające dla nas. Wierzymy, że dla amerykańskich i polskich pielgrzymów ten rok był jeden z najcięższych w pracy od czasu gdy Epifaniczna praca pielgrzymka została założona. Bardzo załujemy, że nie możemy to samo powiedzieć o tegorocznej pracy kolporterskiej, strzeleckiej i ochotniczej. Wierzymy, że to sprawozdanie powinno być dla nas wszystkich okazją do gorliwego zezgaminowania samych siebie i do odnowienia naszego poświęcenia. "Wynidźmyż tedy do Niego za obóz, nosząc urąganie Jego." Następnie podajemy nasze statystyczne sprawozdanie:

ZSUMOWANIE PRACY EPIFANICZNEJ

Korespondencja

Listów i pocztówek otrzymano (w Polsce—650)	4,366
Listów i pocztówek wysłano (w Polsce—1.650)	3,699

Cyrkulacja Literatury

Dobrowolna wysyłka Terażn. Prawd	19,348
Prenumerowanych Terażn. Praw	19,181

Razem	28,529
Prenumerowanych Zwiastunów (Herald)	9,763
Podwójnych Zwiastunów sprzedano	393

Razem	10,156
Gazetek rozdano.....	171,900

Sprzedano książek "Life-Death-Hereafter"	249
Sprzedano broszur O Piekło	370
Sprzedano broszur O Spirytyzmie	202
Sprzedano tomów Wykł. Pisma Św., Biblii, itd.....	226

Posługa Pielgrzymka

Pielgrzymów	1 1
Pielgrzymów posiłkowych	35
Ewangelistów.....	21
Mił podróżowanych	165.788
Zebrań domowych	4.186
Uczestników na nich	106.441
Zebrań publicznych i częściowo publicznych.....	1,078
Uczestników na nich	64,516

FINANSE — Dochód

Datki, prenumeraty, itd.....	\$20,608.02
Ze sprzedaży książek i broszur.....	150.85
Nadwyżka z poprzedniego roku	1.70
Razem.....	\$20,760.57
Rozchód	
Na pielgrzymów, ewangelistów i konw.....	\$ 7,642.43
Koszta biurowe, literatury itp.....	12,756.12
Razem	\$20,398.55
Bilans	\$ 362.02

MOJŻESZ I AARON WIEIKU EWANGELII JAKO ODBIORCA I DAWCA PRAWDY

4 Moj. 7:89 — 8:4. P. 1930, 81. — Dokończenie

(5) W tym kawałku symbolizmu mieszczą się ważne prawdy. Nie tylko, że on wyobraża wielkiego Jehowę, lecz także Jego charakter. I nie tylko to, ale Głos wychodzący z reprezentacji Bożej, otoczonej symbolami jego czterech głównych przymiotów, nasuwa myśl, że słowa i czyny Boże są wyrażone, lub dokonane zgodnie z Jego charakterem i przynoszą owoce godne takowegoż. Symbol ten także nasuwa myśl, że nasz Pan, jako Wykonawca Jehowy, nie mówi ani dokonuje nic, tylko to, co jest zgodne z charakterem i rozkazami Jehowy. On także naucza o Jego poddaniu się Jehowie we wszystkich rzeczach przeważnie, co do otrzymania informacji, zarządzeń i dzieł na wykonanie Planu Bożego. On dowodzi, że Bóg jest Źródłem Planu, jego zarządzeń i dzieł, jak również dowodzi, że Jezus jest Jego Wykonawcą. On sugeruje, że ani Ojciec, ani Syn nie czynią, lub mówią coś sprzecznego z charakterem Bożym. Wierność naszego Pana w Jego urzędowej pracy jest także włączona w symbol zawsze wiernego przychodzenia Mojżeszowego do Boga po kierownictwo i sposób wykonania Jego woli, o której dowiadywał się przez słyszenie Głosu. Tak jak w figurze Mojżesz był bardzo zaszczycony przez przywilej swego urzędu, który pozwalał mu wchodzić w obecność Bożą w każdej potrzebie; tak też w poza figurze nasz Pan jest wysoce zaszczycony w jego przynależnym, pozafiguralnym przywileju. Oczywiście Ojciec wysoce zaszczycił i wywyższył Swego Syna w tym zarysie Jego urzędu, jako Odbiorcę i Rozdawcę Prawdy dla Planu Bożego i ludu. Te fakty powinny dać nam bardzo wielką ufność w naszego Pana jako Wykonawcę Bożego, prowadząc nas do niebieskiego Chanaanu. W wspólnych rozmowach Boga z Mojżeszem w sprawach osobistych i celów Bożych dla Izraela. itd., co za wzniosłą figurę mamy w rozmowie i współdziałaniu Ojca ze Synem we wszystkich ich osobistych interesach odnośnie Planu Bożego i ludu!

(6) Powyżej podane uwagi kończą nasze badanie 4 Ks. Moj. 7. drugi z najdłuższych rozdziałów z Biblii. Nie ma wątpliwości, że ten rozdział z punktu zapatrywania na jego pozafiguralne nauki, jest bardzo znamienity. I nasze długo-ciągające się badanie go powinno powiększyć w naszych sercach i umysłach nasze ocenienie Boga, Którego mądrość przewidziała te dwanaście przedniejszych ruchów Maluczkiego Stadka pomiędzy dwoma żniwami i łączność wódzów utracjuszy koron z tymi ruchami i z ich przynależnymi naukami. Opis w wierszu 89 nadaje się jako zakończenie tego zadziwiającego rozdziału, gdyż on wskazuje nam pozafiguralnie jak nasz Pan otrzymał od Ojca nauki, które członkowie Maluczkiego Stadka, jako wodzowie, zapoczątkowali te dwanaście ruchów, i jak On także otrzymał od Ojca te przynależne naprawiające, zbijające i etyczne nauki, które On dał wodzom utracjuszy koron za ich wykonaną służbę przyjemną Bogu, w łączności z szafarskimi naukami tych dwunastu ruchów. Ponadto, gdy się rozumie pozafi-

gurę 4 Ks. Moj. 8:1—4. to można zauważyć, że te wiersze powinny być w tym samym rozdziale z 4 Ks. Moj. 7:89; ponieważ z punktu zapatrywania na figurę kapłańską, 4 Ks. Moj. 8:1— pokazuje jak biblijna informacja, którą Bóg daje naszemu Panu jako Swemu Wykonawcy w Świątyni Najświętszej jest dawana kapłaństwu. Przeto, 4 Ks. Moj. 7:89 i 4 Ks. Moj. 8:1—4 będąc logicznie połączone powinny być w tym samym rozdziale. Z tego powodu omawiamy je razem w tym samym artykule. Co się tyczy samych tych wierszy, pozafiguralna różnica pomiędzy nimi jest następująca: 4 Ks. Moj. 7:89 pokazuje jak nasz Pan otrzymuje wszystką informację, którą potrzebuje do Swego urzędu, jako Wykonawca Boży; gdy zaś 4 Ks. Moj. 8:1—4 pokazuje jak On udziela kapłaństwu tyle z tej informacji ile zawiera się w Biblii, Niektóre "rzeczy tajemne" co nie są objawione w Biblii stanowią część z tej informacji, którą Jehowa daje naszemu Panu. On nie oznajmia tychże kapłaństwu. Takie "rzeczy tajemne" są dla Jego wyłącznego przewodnictwa, jak to Bóg zapewnia nas w 4 Ks. Moj. 29:29.

(7) 4 Ks. Moj. 8:1 mówi nam o osobnym poselstwie, które według metody objawiania podanej nam w 4 Ks. Moj. 7:89. Bóg dał Mojżeszowi; a wiersz 2 mówi nam o zawartości tego poselstwa. Było to zlecenie odnośnie miejsca, gdzie Aaron miał stać, gdy zapalał siedem lamp świecznika. Według tłumaczenia tych wierszy w naszej Biblii ten fakt nie daje się zauważyć. Co prawda to przetłumaczenie wierszu 2 i 3 jest nie do zrozumienia i bez znaczenia. A R. V., t. j. amerykańskie poprawione tłumaczenie oddaje to o wiele lepiej: "Gdy zapalisz lampy, siedem lamp świecić będzie na front świecznika. I uczynił tak Aaron; zapalił lampy jego, aby dawały światło na front świecznika." To zlecenie było dane, żeby Aaron tak stał podczas zapalania świecznika, ażeby swym cieniem nie zaciemniał przestrzeni pomiędzy pierwszą zasłoną, a świecznikiem; ponieważ to była przestrzeń na froncie świecznika. Przeto przy zapalaniu świecznika Aaron miał stać pomiędzy świecznikiem a drugą zasłoną, t. j., za świecznikiem. To zlecenie było dane w figurze na to, że, jeżeliby który z podkapłaństwa wchodził do Świątyni, gdy Aaron zapalał świecznik to miałby jasny widok przestrzeni pomiędzy pierwszą zasłoną a świecznikiem. Pierwsza rzecz, na którąby spojrzął po wniknięciu z pod pierwszej zasłony byłby świecznik i ten podkapłan byłby w stanie stać przed świecznikiem bez jakiegokolwiek zasłaniającej go rzeczy pomiędzy. To zlecenie było również dane na to, aby pokazać, że świecznik dostawał swoje światło z Miejsca Najświętszego, ku któremu arcykapłan stał. Oprócz tego, ono było dane, ażeby arcykapłan znajdował się cośkolwiek w cieniu, poza świecznikiem, o ile się tyczyło kapłana wchodzącego do Świątyni i stojącego przed świecznikiem. Z tego można zauważyć że nie tylko arcykapłan dostarczał wszystką oliwę do świecz-

nika i wyłącznie oczyszczał knoty i polerował świecznik (3 Ks. Moj. 24:2—4), ale także iż on sam był jedynym, który go zapalał. Wszystkie te rzeczy są figuralne.

AARON WIEKU EWANGELJI JAKO DAWCA PRAWDY

(8) Zastanowimy się teraz nad pozafigurą. Wskazaliśmy na główny zarys tej pozafigury w tej części tytułu obecnego artykułu, który brzmi jak następuje: "... Aaron Wieku Ewangelji, jako... Dawca Prawdy". Nieco wyjaśnienia uczyni to jasnym. Nasz Pan Sam tłumaczy, że świecznik przedstawia cały Kościół, siedem ich będąc użytymi na przedstawienie całego Kościoła w jego siedmiu okresach. (Obj. 1:20.) Podkapłani także reprezentują Kościół. (1 Piotra 2:5, 9.) Te dwa fakty sprawiają zagadnienie nie kilku braciom, którzy myślą, że powyższe dwie pozafigury są sprzeczne jedna z drugą. Co następuje pogodzi i pojedna to, co zdaje się być sprzecznością: Świecznik dający światło kapłanowi w Świątyni przedstawia Kościół w jego czynności **sprawiania aby światło oświecało** — nauczając braci Prawdy; podczas gdy to że kapłan widział światło świecznika reprezentuje jak bracia są oświeceni (otrzymują Prawdę) od braci, którzy nauczają Prawdy. Więc kiedykolwiek nauczamy których z naszych braci biblijnej Prawdy, to w tej czynności jesteśmy przedstawieni w świeczniku wydającym światło; i kiedykolwiek jesteśmy oświeceni odnośnie jakiejś prawdy biblijnej przez naszych braci, to w takiej czynności jesteśmy przedstawieni przez kapłana widzącego światło świecznika. Knoty w świeczniku reprezentują człowieczeństwo braci w ich czynności oświecania braci. Obcinanie knotów przez arcykapłana reprezentuje naszego Pana uwalniając nas, w naszej czynności oświecania jeden drugiego, z grzechu, błędu, samolubstwa i światowości, przez nauczanie i ćwiczenie nas. Tak jak oczyszczone knoty dawały jaśniejsze i trwalsze światło, tak my nauczamy Prawdy jaśniej i mocniej, i tem więcej skuteczniej takie nauczania i ćwiczenia przyjmujemy od naszego Arcykapłana. Skutek tego jest, że lepiej oświecamy jeden drugiego. To było pierwszą pracą arcykapłana przy świeczniku.

(9) Praca napełniania świecznika olejem była drugą czynnością przy szykowaniu świecznika, który to obowiązek był zlecony jedynie arcykapłanowi. Wiemy z poprzednich opisów w naszym piśmie, że olej w tej łączności przedstawia ducha wyrozumienia Prawdy. (Ew. Mat. 25:3, 4, 8—10.) To określenie obejmuje dwie rzeczy: (1) Prawdę i (2) właściwe wyrozumienie takowej. Te dwie rzeczy nasz Arcykapłan daje nam w naszej czynności nauczania i wyrozumienia Prawdy. (1 Kor. 1:30.) Węgiel chemiczny zawarty w tym oleju przedstawiałby Prawdę, a te części oleju, zawierające ten węgiel przedstawiałyby ducha wyrozumienia, który zawiera Prawdę. Palenie węgla chemicznego, zawartego w tym oleju spowodowało światło w Świątyni. To reprezentuje, że dziełem Prawdy jest świecić i dawać oświecenie. Tym sposobem nasz Pan wlał ten pozafigurą olej — Prawdę i wyrozumienie jej — w nasze serca i umysły, a my przez nauczanie Prawdy jeden drugiego podtrzymujemy im światło, które daje im wniknąć w duchowe rzeczy. Pod nieco innym użytym tej ogólnej figury świecznika, pewne odróżniające się szczegóły są nam przedstawione u Zach. 4:2, 3, 10—13, nie tak symbolizowane w 4 Ks. Moj. 8:1—4. W obydwóch ustępach świecznik reprezentuje Kościół. W 4 Ks. Moj. 8 nasz Pan jest przedstawiony przez Aarona, gdy zaś u Zach. 4 On jest przedstawiony przez czaszę w którą wpływa oliwa i przez te dwie rurki łączące czaszę z drzewami oliwnymi, czasza reprezentuje Go, jako depozytorjum (miejsce przechowywania) Prawdy i jej wyrozumienia dla Kościoła, a te dwie rurki

przedstawiają Go w Jego umysłowych władzach, przez które Prawda jest wciągana w Jego umysł ze Starego i Nowego Testamentu, pozafigur tych dwóch drzew oliwnych. (Obj. 11:3—12.) W obydwóch ustępach te siedem ramieni świecznika reprezentują te siedem okresów jednego Kościoła; a te siedem rurek reprezentują specjalne ustne narzędzia Pańskie do Kościoła, t. j. tych siedem aniołów siedmiu kościołów. (Obj. 1:20.) Te siedem posłańców są nazwani (Zach. 4:10) oczami Pańskimi, ponieważ Pan widzi nimi za Kościół. Drzewo oliwne po prawej stronie świecznika reprezentuje Nowy Testament, a to po lewej reprezentuje Stary Testament. Ustęp u Zacharyjasza pokazuje, że nasz Pan jest depozytorjum Prawdy Kościoła i jej wyrozumienia, wciąganej do Niego (Czaszy) przez umysłowe władze (dwie rurki) ze Starego i Nowego Testamentu (dwóch drzew oliwnych) i dawana przez Niego Kościołowi przez siedem złożonych posłańców (siedem rurek), jedna z nich na każdy z siedmiu okresów Kościoła. Otóż serja symbolów połączona z uporządkowaniem świecznika przez Aarona, o ile się tyczy oliwy, pokazuje, że według zarządzenia Bożego, nasz Pan jest przechowalnją i rozdawcą Prawdy Kościołowi.

(10) Trzecia rzecz połączona z zaopatrzeniem świecznika była, trzymanie go dobrze w wypolerowanym stanie. Tego również dokonywał arcykapłan, co można wnioskować z tego, że jemu był powierzony dozór świecznika. To reprezentowałoby naszego Pana przez Ducha Bożego, Słowo i opatrność, ćwicząc, wzmacniając, zrównoważając i udoskonalając braci w ich czynności oświecania Prawdą jeden drugiego i podczas ich zajęcia w takiej czynności. Otóż, gdy oni są zajęci w pomaganiu jeden drugiemu we wyrozumieniu Prawdy, On tak zastosowuje Swoje nauki, Ducha i opatrności do nich, ażeby uzdolnić tych, którzy są wierni w takim nauczaniu swych braci, do wzrostu w każdym dobrem słowie i pracy i ażeby stali się wzmocnieni, zrównoważeni i udoskonaleni w tychże. — 1 Kor. 1:30; Do Żyd. 13:20,21.

(11) Jeszcze jedną wyłączną czynnością arcykapłana było zapalić świecznik. To jest widoczne z 3 Ks. Moj. 24:2—4 i 4 Ks. 8:1—4. To przyprowadza nas do specjalnego zastanowienia się nad pozafigurami 4 Ks. Moj. 8:1—4. Zapalenie świecznika przez Aarona reprezentuje naszego Pana, potem gdy On dał nam potrzebne oświecenie do tego, podając nas w okoliczności, w których mamy sposobność oświecić naszych braci i pobudzając nas przez Swego Ducha, Słowo i opatrności, aby im dać takie oświecenie. Że nikt jak tylko arcykapłan miał prawo zapalić świecznik to reprezentuje ten fakt, że nikt inny jak tylko nasz Pan ma siebie, lub drugich stawiać w okoliczności, w których oni mogą mieć sposobność oświecania braci i pobudzić ich do takiej czynności.

To pokazuje zło usiłowania "wystawić" siebie jako (mniemanego) oświeciciela braci i zło kogokolwiek, z wyjątkiem jasno objawionej woli Bożej, w usiłowaniu "wystawić" i popierać drugiego jako (mniemanego) oświeciciela braci. To również znaczy, że jest złą rzeczą nawet prywatnie usiłować, aby stać się, lub pomagać drugim stać się (mniemanymi) oświecicielami braci, z wyjątkiem objawionej woli Bożej, wskazującej na taką czynność. Najwięcej oplakane zła z powodu tak szeroko teraz rozpowszechnionego błędu wśród ludu Bożego są spowodowane przez ignorowanie pod tym względem przywileju, należącego do naszego Arcykapłana. Światło będąc skierowane, aby świeciło przed świecznik — pomiędzy świecznikiem, a pierwszą zasłoną — reprezentuje fakty, że wszystko oświecenie braci od Boga upoważnione wychodzi z Kościoła i że jest dane tylko tym, którzy chodzą pokornie, w cichości, rzetelności i święcie oddają się Kościołowi w jego działalności

jako upoważniony od Boga oświeciciel braci pod przewodnictwem Chrystusa. Takie usposobienie jest reprezentowane przez stojenie kapłana przed świecznikiem. Jego zobaczenie najpierw światła, gdy wchodził z pod pierwszej zasłony reprezentuje fakt, że pierwszy przywilej nowo-splodzonych nowych stworzeń jest widzieć Prawdę. Jego widzenie, że ono wychodzi z świecznika reprezentuje fakt, że on rozumie, że on dostaje Prawdę od swych braci.

(12) Niezaświecenie lamp z frontu przez Arcykapłana reprezentuje fakt, że osobista widzialna posługa naszego Pana bez ludzkiej istoty jako narzędzie, nie jest dana nam w naszym oświeceniu. Cień, jaki arcykapłan byłby czynił kapłanowi, wchodzącemu ku świecznikowi, gdyby był stał z frontu świecznika, gdy go zapalał, reprezentuje fakt, że gdyby nasz Pan nauczał nas widzialnie, bez narzędzia ludzkiego, to ono miałyby oślepiający zamiast oświecający skutek na nas. Stojenie kapłana z tyłu świecznika, gdy w doглядaniu zapalał go, reprezentuje ukrywanie się naszego Pana za Jego mówczymi narzędziami, gdy nas naucza, dając nam światło, nie bezpośrednio, ale przez drugich. Że On jest duchową istotą podczas udzielania tego światła jest przedstawione przez stanie arcykapłana poczęści w cieniu, co się tyczy wchodzącego kapłana, podczas jego szykowania świecznika. Ponadto, to miejsce było zajęte przez arcykapłana w celu reprezentowania faktu, że zaświecenie lamp wyszło ze strony Świątyni Najświętszej — z nieba, a więc wskazywało na Boga, jako ostateczne źródło światła, które oświeca kapłanów. Tym sposobem Aaron Wieku Ewangelji, jako Dawca Prawdy jest przedstawiony nam z wielu punktów zapatrywania w tej figurze.

URIM I TUMMIM

(13) Jest jeszcze jedna arcykapłańska figura, która reprezentuje naszego Arcykapłana, jako Bożego Dawcę Prawdy Kościołowi. Mamy na myśli czynność arcykapłana w otrzymaniu od Boga odpowiedzi na pytania Izraela przez Urim i Tummim. Już dawniej wyjaśniliśmy, że Urim (światłości) reprezentuje nauki Pisma św. a że Tummim (doskonałości) reprezentuje cztery wielkie przymioty Boże : moc, mądrość, sprawiedliwość, i miłość. Od czasu jak daliśmy to wyjaśnienie. Pan dał nam trochę więcej światła na tę figurę i pozafigurę. Co stanowiło figuralny Urim i Tummim było dotąd zagadnieniem. Następnie podane ustępy są wszystkie, w których trafia się wyrażenie Urim i Tummim: 2 Moj. 28:30. 3 Moj. 8:8; 4Moj.27:21 ; 5 Moj. 33:8; 1 Sam. 28:6; Ezdr. 2:63; Neh. 7:65. Można zauważyć, że napierśnik był tak nazwany zanim te 12 drogocennych kamieni były umieszczone weń, tak, nawet zanim miejsca były przygotowane, w które to kamienie miały być wsadzone. (2 Moj. 28:15—17.) On był także nazwany takowym zanim Urim i Tummim były mu dane. (2 Moj. 28:30.) Jest mówione o nich, że będą na sercu (piersiach) Aaronowych (2 Moj. 28:30), tak jak imiona pokoleń, wyrzeźbione na tych drogocennych kamieniach, o których jest napisane, że będą na jego sercu (piersiach). (2 Moj. 28:29.) Oprócz tego, jak nasuwa nam badanie ofiar książąt Wieku Ewangelji, te dwanaście szafarskich doktryn miały połączone ze sobą nauki etyczne (obyczajowe), które równają się tym dwunastu kamieniom, na których te imiona, co są figurami nauk i charakterystyk, dwanaście pokoleń były wyrzeźbione. (2 Moj. 28:21.) Właściwe przetłumaczenie odnośnych części 2 Moj. 28:30 i 3 Moj. 8:8 jest jak następuje: "Dasz napierśnikowi sądu Urim i Tummim (dasz mu urząd działania jako taki) i "dał napierśnikowi Urim i Tummim (dał mu urząd działania jako taki)". Te fakty połączone z pozafig. znaczeniem Urim (nauki) i Tummim (przymioty) zdają się utożsamiać Urim i Tummim z tymi kamieniami odnośnie ich światła (Urim) i odnośnie samych siebie w ich pięknościach (doskonałościach — Tummim). Jesteśmy skłonieni do myślenia, że Urim były

światła, któremi te drogocenne kamienie świeciły, gdy były w świetle Świątyni Najświętszej, a że Tummim były to drogocenne kamienie w ich pięknościach doskonale widzianych przez to samo światło. Możliwe, że odpowiedzi **tak** były dawane przez światło świecące w jednym kierunku, a odpowiedzi **nie** przez światło świecące w innym kierunku — w górę, lub na prawo na **tak**, nadół lub na lewo na **nie**; lecz Biblia nic nie mówi o tem.

(14) Chociaż nie można akuratnie dowieść natury tych rzeczy, to jednak wiemy, że to jest faktem, że nasz arcykapłan w odpowiadaniu na pytania przez pozafigurálny Urim i Tummim daje Swoje odpowiedzi przez i według nauk Biblii i jej od Boga danych głównych zalet. Przeto pozafigura Urim i Tummim jest jasna. Tem pierwszym są doktryny biblijne, a tem drugim są główne zalety. Tych zalet jest dwanaście i one są trzykrotnym wypracowaniem tych czterech przymiotów Bożych, które są obrazowane, jako takie przez te cztery kąty proste napierśnika i cztery rzędy figuralnych kamieni. (2 Moj. 28:17.) Więc figuralnemu kapłanowi przez harmonijność figuralnych światła, świecących w ich pięknościach z tych dwunastu kamieni w napierśniku było dane zrozumienie odpowiedzi Bożych na jego pytania dla Izraela. To jest figurą na naszego Pana, otrzymując odpowiedzi od Boga na pytania duchowego Izraela przez harmonijne zestawienie doktryn biblijnych i tych dwunastu głównych zalet, jakie Biblia naucza. W tem mamy jeszcze jedną figurę tego, jak nasz Aaron jest nam Rozdawcą Prawdy Bożej. Trzeba tu dodać, że tak jak widzieliśmy w wypadku z siedmioma rurkami, tak z odpowiedziami przez pozafigurálny Urim i Tummim, nasz Pan dał Swoje odpowiedzi zwykle przez tych, co są symbolizowani przez te siedem gwiazd. O jak te fakty powinny Go wywyższyć w naszym ocenieniu! O jak te fakty powinny nas uzdrowić od pychy, która szuka chwały od człowieka, jako mniemanego oryginalnego ("oryginalni myśliciele") Prawdy. Naszym najwyższym przywilejem w tej łączności jest, aby być częściami tego świecznika, który przyświeca zapożyczonem światłem co ktoś inny — t. j. nasz Wielki Arcykapłan — zapalił. Przeto chwała jest Pańska, a nie nasza.

(15) W 4 Moj. 8:4 mamy krótki opis o sposobie zrobienia świecznika. Jego złoto reprezentuje boskość Kościoła, jako nowych stworzeń i nosicieli światła braciom. Że on był z ciągnionego (kutego) złota reprezentuje kształtowanie serca i umysłu w piękne i pożyteczne zalety i osiągnięcia w nosicielach światła przez Ducha, Słowo i opatrności Boże. a przeważnie przez te ostatnie w przykrych doświadczeniach. Wyrażenie, "i słupiec jego, i kwiaty jego," jak nasz Pastor to wyjaśnił, reprezentuje, że Kościół, jako nosiciel światła do braci jest cały piękny w myśli i charakterze i owocny w dobrych uczynkach. Według tego wzoru Bóg zamierzył mieć Kościół zbudowany, ("na ten kształt, jaki był Pan (Jehowa) ukazał Mojżeszowi"), ponieważ wszyscy, którzyśmy z Kościoła "czynem Jego jesteśmy, stworzeni w Chrystusie Jezusie ku uczynom dobrym, które przedtem Bóg zgotował, abyśmy w nich chodzili." (do Efez. 2:10.) Z tem zastanowieniem możemy właściwie zakończyć nasze badanie o Mojżeszu i Aaronie Wieku Ewangelji — Jako Odbiorcy i Dawcy Prawdy. Lekcje tego badania naprawdę były głębokie, jasne, odświeżające i budujące. Nie ma wątpliwości, że one są zamierzone w celu powiększenia naszej miłości i poszanowania dla Boga i Chrystusa, i naszego ocenienia wielkich przywilejów, jakie one nam dają, jako odbiorcom i rozdawcom Prawdy, a to dlatego, że Bóg jest Źródłem, a Jezus jest Narzędziem tych przywilejów, jak to figuralne badanie dowodzi. "Chwalmy Boga, od którego wszystkie błogosławieństwa wypływają ... i zawsze w Jego Synie radujmy się!"

BEREAŃSKIE PYTANIA DO POWYŻSZEGO PRZEDMIOTU

(5) Jaki jest charakter symbolizmu 4 Ks. Moj. 7:89? Co za trzy główne rzeczy są w nim reprezentowane względem Boga? Co za dwie rzeczy są w nim reprezentowane odnośnie naszego Pana? Co ten symbolizm reprezentuje odnośnie ich stosunków co do Planu, jego zarządzeń i dzieł? Co on zaprzecza o Ojcu i Synie? Jaką zaletę on sugeruje w naszym Panu? Jaki stopień zaszczytu dla Niego on sugeruje? Co za wrażenie powinny te fakty wyrzucić na nas? Co jest główną myślą tego badania?

(6) Jaki jest pozafiguralny charakter 4 Ks. Moj. 7? Co jego badanie powinno w nas powiększyć? Dla jakich faktów? Jak powinniśmy zcharakteryzować w 89? Dlaczego? Jak 4 Ks. Moj. 7:89 i 8:1-4 są sprostowane? Czyją częścią powinny one być? Jaka jest pozafiguralna różnica pomiędzy nimi? Jak różnica pomiędzy rzeczami tajemnymi a rzeczami objawionymi jest pokazana w nich?

(7) Do czego odnosi się 4 Ks. Moj. 8:1? Co było polecane Aaronowi w w. 2? Dlaczego to nie jest jasne w naszej Biblii? Gdzie to jest jasne? Jak brzmi jasne przetłumaczenie? Po pierwsze dlaczego to zlecenie dane? Co za przestrzeń była na froncie świecznika? Po drugie dlaczego miał Aaron stać poza świecznikiem, gdy go szykował? Dlaczego po trzecie? Po czwarte? Po piąte? Co za cztery rzeczy w szykowaniu świecznika były wyłącznie zleceniem Aaronowem? Jaki jest charakter tych wszystkich rzeczy?

(8) Gdzie jest dany główny zarys tej pozafigury 4 Ks. Moj. 8:1-3? Co świecznik reprezentuje? Jak to jest udowodnione? Kogo reprezentuje podkapłan? Co za odróżnienie harmonizuje zdającą się sprzeczność pomiędzy tymi dwoma pozafigurami? Co za przykład wyjaśnia to? Co knoty przedstawiają? Co reprezentuje obcinanie knotów przez arcykapłana? Co reprezentuje jaśniejsze i trwalsze światło oczyszczonych lamp? Jaki jest skutek tego w pozafigurze?

(9) Co było drugą czynnością arcykapłana w szykowaniu świecznika? Co olej w tej figurze reprezentuje? Jak to jest udowodnione? Co za dwie rzeczy to obejmuje? Co nasz Arcykapłan ma do czynienia z nimi? Co węgiel chemiczny w tym oleju reprezentuje, a co te części oleju reprezentują, co zawierają go? Co palenie węgla chemicznego, zawartego w tym oleju reprezentuje? Jak to się dzieje w pozafigurze? Jakie są różnice w poglądach 4 Moj. 8:1-4, a Zach. 4:2, 3, 10-13? Co te dwa drzewa oliwne reprezentują? Jakie są niektóre podobieństwa w tych ustępach? Jaka jest różnica pomiędzy temi siedmioma rurkami, a siedmioma

oczami? Co drzewo oliwne po prawnej stronie reprezentuje? Po lewej? Co w skróceniu jest pozafigurą ustępu Zach.? Ustępu 4 Moj?

(20) Co było trzecią rzeczą połączoną z zaopatrzeniem świecznika? Czyją wyłączną pracą to było? Co za cztery czynności naszego Pana odnośnie niosących światło to reprezentuje? Jak on to czyni? W łączności z czym on te rzeczy czyni?

(11) Co było czwartą wyłączną arcykapłańską czynnością przy świeczniku? Co jest dowodem tego? Co reprezentuje zapalenie świecznika przez Aarona? Co to reprezentuje, że to była wyłącznie arcykapłańską czynność? Co za dwa zła to potępia? Jaki jest skutek niezważania na to? Co za dwie rzeczy są reprezentowane przez światło świecące na front świecznika? Jakim sposobem kapłan reprezentuje tę drugą z tych rzeczy? Co reprezentuje zobaczenie najpierw światła, gdy wchodził? Co reprezentuje jego widzenie, że to światło wychodzi z świecznika?

(12) Co przedstawia fakt, że arcykapłan niezapalał świecznika z frontu? Co by reprezentowała jego cień, gdyby on tam stał? Co reprezentuje jego stanie za świecznikiem, gdy go zapalał? Co przedstawia jego stanie po części w cieniu? Co jeszcze było reprezentowane przez stanie w tej pozycji?

(13) Jaka jeszcze arcykapłańska figura jest spokrewniona z naszym przedmiotem? Co reprezentują Urim i Tummim? Na jakie pytanie nie było dotąd odpowiedzi? Które ustępy odnoszą się do nich? Jakie zastanowienia zdają się łączyć je z drogocennymi kamieniami w papierniku i z ich światłami? Czem one były przypuszczająco? Jak odpowiedź tak i nie możliwie były dawane?

(14) Chociaż nie można ich tożsamości przedstawić, co jednak daje się dowiedzieć o ich pozafigurach? Jak dowodzimy naturę ich pozafigur? Co one są? Ile zalet stanowi Tummim? Jak one są spokrewnione z czterema wielkimi przymiotami Bożymi? Jaka figura to wskazuje? Jak figuralny arcykapłan zrozumiał odpowiedź Bożą przez Urim i Tummim? Czego to jest figurą? Co ta figura objawia? Przez kogo nasz Pan zwykle daje odpowiedzi Boże na nasze pytania? Co za trzy skutki powinny te zastanowienia sprawić w nas?

(15) Co podaje w. 4? Co reprezentuje złoto świecznika? Że on był kuty? Wyrażenie, "i słupiec jego, i kwiaty jego"? Na co Bóg stworzył Kościół jako pozafiguralny świecznik? Jaki był charakter tego badania? Jakimi są jego zamierzone cele? Dlaczego? Do czego to powinno nas doprowadzić?

PROROCY I "PROROCY"

(Present Truth 1919, 18: 1920, 65)

WIELE zamieszania odnośnie biblijnych przedmiotów, oraz błędne przedstawienia tłumaczeń biblijnych, podawanych przez autora Teraż. Prawdy, ukazało się w sierpniowym (1918) Biuletynie (agiel.), a artykuły P. B. I. pt. "Krótki Przegląd" i "Ważny List" wydane jako dodatki, pierwszy w 1918 r., w sierpniowym, a drugi we wrześniowym Biuletynie, pokazują co Komitet myśli o naszych poglądach, odnoszących się do "proroków" w Kościele. Krótki rozbiór tego przedmiotu przy pomocy Pisma Św., uważamy, iż będzie na miejscu. Słowo prorok, po grecku **profetes**, według greckiej etymologii, oznacza tego co wykląda za pomocą pisma lub ustnie drugim. Tego rodzaju prorocy należą do dwóch klas: (1) natchnieni (2 Piotra 1:20, 21; 2 Tym. 3:15-17; i (2) nienatchnieni (Tytus 1:12; Dz. Ap. 15:22, 32). Byli natchnieni prorocy w czasie pisania tak Starego jak i Nowego Testamentu (Jakób 5:10, 11; 1 Kor. 14:30). Ich posłannictwa mogły być na zasady oderwane, lub odnosić się do wypadków, osób i rzeczy, przeszłych, teraźniejszych i przyszłych. Natchnieni prorocy Nowego Testamentu przestali egzystować, a z nimi ustały i dary Ducha, dane Kościołowi na początku Wieku Ewangelji (1 Kor. 13:9), które nie powtórzą się już więcej podczas tego Wieku. Słowo prorok, jest użyte do zarządzeń Wieku Ewangelji i obejmuje (1) **w ogólnem** znaczeniu wszystkich, co przemawiają w Kościele (Dz. Ap. 13:1), tak natchnionych jak i nienatchnionych, bez względu czy to

będą (a) Apostołowie, tacy jak np. Św. Paweł; czy (b) „Prorocy”, tacy jak np. Barnabasz, to jest mówcy dla Kościoła Powszechnego lecz nie ograniczeni w kościele lokalnym, a którzy nie byli pełnomocnikami z taką władzą jaką mieli Apostołowie, tj., zwiazywania i rozwiązywania, oraz udzielania darów Ducha; lub (c) pasterze i nauczyciele, tacy jak np. Symeon, Łucyusz i Manahen, mówcy, których władza urzędowa ograniczała się tylko do kościoła lokalnego, o czym wspomina 1 List do Koryntów 14:29-32j gdzie było wymagane, by nienatchnione "kazanie" lokalnych starszych zwanych prorokami, podlegało natchnionemu "kazaniu" lokalnych starszych zwanych również prorokami, a zatem było wymagane, by ci pierwsi, ustąpili tym drugim, nawet w środku mowy, gdyby ci drudzy otrzymali Objawienie od Boga. Słowo prorok, jest użyte do zarządzeń Wieku Ewangelji i obejmuje (2) **w specjalnem znaczeniu** tylko nauczycieli Kościoła Powszechnego przez cały ciąg Wieku Ewangelji, którzy (oprócz takich nauczycieli z pośród siebie, którzy żyli w czasie kiedy dar prorocki przeważał, a mianowicie tacy jak np.: Marek, Łukasz, Tymoteusz i t. d.), chociaż nie byli natchnionymi, lecz z powodu nadzwyczajnego oświecenia są uzdolnieni i upoważnieni oraz naznaczeni przez Pana do udzielania wykładów ustnych, lub pisemnych Kościołowi Powszechnemu, lub na prośbę zgromadzenia jakimkolwiek kościołowi, lub zgromadzeniu kościołów, lub reprezentantom jakiegokolwiek licz-

by kościołów, tacy zatem posiadali tą szczególną funkcję swego urzędu. (1 Kor. 12:28, 29; Ef. 4:11-13; 2:20; 3:5.) Jednak słowo "prorocy" w 1 Liście do Koryntów 12:28, 29 i w Liście do Efezów 4:11 nie można używać w znaczeniu lokalnego starszego, który daje wykłady, albowiem taki jest załączony w wyrażeniu „pasterze i nauczyciele”. Myśl zawarta w tych ustępach jest jasno wyrażona w sposób następujący: **W pierwszym rządzie sług Kościoła są Apostołowie**, którzy są Pańskimi (nie kościoła, ani Kościoła, ani kościołów) reprezentantami i pełnomocnikami, a których czynnością w urzędzie nauczania jest natchnienie i nieomyślność w pouczaniu Kościoła Powszechnego przez cały Wiek. **W drugim rządzie sług kościoła są „Prorocy”**, którzy są Pańskimi (nie kościoła, ani Kościoła, ani kościołów) reprezentantami (lecz nie pełnomocnikami), a których ważną czynnością w urzędzie nauczania jest (nie przez natchnienie, ani nieomyślność, lecz) przez specjalne oświecenie udzielają nauki Kościołowi Powszechnemu (nie są jednak ograniczeni w udzielaniu usługi w kościele lokalnym) w ciągu swego życia. **W trzecim rządzie sług kościoła są ewangeliści**, czasami wyłącznymi reprezentantami Pańskimi (nie pełnomocnikami), a czasami reprezentantami Pańskimi i kościoła lub kościołów, których ważną czynnością w urzędzie nauczania jest udzielanie instrukcji (nie lokalnemu ani Powszechnemu Kościołowi), lecz obcym i początkującym, w ciągu swego życia. W czwartym rządzie sług Kościoła są pasterze i nauczyciele, którzy są reprezentantami tak Pańskimi jak i kościelnymi (nie pełnomocnikami), których ważną czynnością w urzędzie nauczania jest dawanie instrukcji nie Powszechnemu Kościołowi lecz lokalnemu.

Biblia i Fakty

Fakty zapisane w Nowym Testamencie i historii kościelnej od początku aż do obecnego czasu dowodzą, że byli słudzy Kościoła, którzy zajmowali podrzędne stanowiska w Kościele Powszechnym, od tego jakie zajmowali Apostołowie, i którzy nie byli wybierani na ten urząd przez kościół miejscowy ani przez zbiór miejscowych kościołów, a których urząd gdyby nie posiadał nazwy „**Drugorzędni Prorocy**”, nie byłby wcale wspomniany jako szczególny urząd w Kościele; a w następstwie tego, gdy do Efez. 4:11-14 jest wspomniane, że nauczający urzędnicy Kościoła byli dla uzupełnienia kwalifikacji świętych i uzupełnienia organizacji nauczycielskiej Kościoła, ci bracia nie byłiby wcale zajmowali do swej pracy urzędu w Kościele; ani ich praca nie byłaby potrzebna do zupełnego wykwalifikowania Kościoła do pracy usługiwania. Coby to znaczyło? To by znaczyło, że na przykład w czasach zaraz przed reformacją Marsiglio, Jandus, Occam, Wiklif, Hus itd., jako przed-reformacyjni reformatorzy wcale nie zajmowali oficjalnego stosunku do Kościoła Powszechnego, jako osobnego i odrębnego od ewangelistów i zborowych starszych, a w takim razie byłiby uzurpatorami, wtrącającymi się w nie swoje rzeczy i przywłaszczycielami władzy, zamiast by mieli powstać jako Generalni Nauczyciele czyli „**Drugorzędni Prorocy**”, i wyswobodziciele Syonu z niewoli babilońskiej. To by znaczyło, że Luter, Melancton, Zwingli, Latimer, Ridley, Cranmer, Serwetus, Wesley, Stone, Miller, Russell itd., jako reformatorzy, wcale nie zajmowali oficjalnego stosunku do Kościoła Powszechnego, jako osobnego i odrębnego od ewangelistów i zborowych starszych, a w takim razie byłiby uzurpatorami wtrącającymi się w nie swoje rzeczy i przywłaszczycielami władzy, zamiast by mieli powstać jako Generalni Nauczyciele czyli „**Drugorzędni Prorocy**”, i wyswobodziciele Syonu z niewoli babilońskiej. Gdyby wyrażenie „prorocy” z Listu do E-

fezów 3 :5 miało oznaczać zborowych starszych, którzy dają wykłady. Apostoł Paweł nie wyszczególniłby ich osobno i nie umieszczał zaraz po Apostołach, jako tych co mają specjalne światło, odnoszące się do „tajemnicy”; ponieważ między innymi dowodami możemy podać i ten, że często trafia się, że ci zborowi starsi, którzy nie dają wykładów, wiedzą więcej o tajemnicy aniżeli znaczna część tych co je daje, i gdyby wyraz "prorocy", w 1 Liście do Koryntów 12:28, 29 i Efezów 4:11, oznaczał miejscowych starszych dających wykłady, wtedy opuszczano by wyraz „prorocy”; stąd też wnosiśmy, że wszyscy zborowi starsi, czy dają wykłady czy nie, są załączeni w wyrazach „pasterze i nauczyciele”. Oprócz tego byłoby to za bliskie ich postawienie, nie tylko do Apostołów, ale do całej klasy sług Kościoła powyżej wymienionej w użyteczności i zdolności lub gdyby ich załączyć w wyrazie „prorocy” podanym do Efezów 2 :20, gdzie mamy powiedziane, że Kościół jest „zbudowany na fundamentie **Apostołów i proroków, którego gruntonym, węgielnym kamieniem jest sam Jezus Chrystus**”.

Aż do czasu sprawy sądowej z wydawnictwem "The Eagle", brat Russell mniemał, że wyrazy „Apostołowie i Prorocy z listu do Ef. 2:20 oznaczały Apostołów i Proroków w znaczeniu ich pism biblijnych, będących fundamentem naszej wiary. W owym czasie zapytaliśmy się go, kto są „prorocy” z Ef. 2:20? Odpowiedział, pisarze Starego Testamentu. Wtedy zapytaliśmy się go, czy fundamentalne kamienie nie były częścią Świątyni; a jako tacy, czy nie odnosi się to słowo do pewnych świętych Wieku Ewangelii i czy w takim razie nie reprezentuje ono nie-apostolskich nauczycieli Powszechnego Kościoła takich jak np.: Tymoteusz, Tytus, Appolos, Silas, Łukasz, Marek, Arjusz, Marsiglio, Luter, Wiklif, Wesley, Miller, „ów sługa”, pielgrzymi itd? Pomyślał na chwilę i odpowiedział: "Tak, ty masz rację". A więc, tak Pismo Św., jak i historia kościelna od początku dowodzi, że był porządek nauczycieli w Kościele, wybieranych przez Pana — nie przez kościół lub kościoły miejscowe, ani przez Kościół Powszechny — i usuwany przez Niego samego, a nie przez Kościół Powszechny, ani kościół lub kościoły miejscowe, których nauczanie nie jest lokalne, lecz ogólne. O takim urzędzie jest wspomniane w 1 Kor. 12:28, 29 i Ef. 4:11 pod nazwą „**Drugorzędni Prorocy** („secondarily prophets”) według upoważnionego przekładu angielskiej Biblii. Bez wyraźnego użycia tej nazwy „**Drugorzędni Prorocy**” nasz Pastor określił ich słowami Generalni Dozorcy, Przewodny, Starsi, i „Prorocy”, Zob. Tom. VI, str. 293, par. 2., 294, par. 1 i 2; 301 par. 2; 303, 330, 331, a szczególnie na str. 303 i 304 odnośnie Barnabasa. (Zob. Tower Reprints (Przedruki Strażnicy) Str. 732, par. 13-15.) Pomiędzy drugorzędnymi prorokami jest różnica. Niektórzy z nich, jak Klaudyjusz z Turina, Luter, Zwingli, Wesley, Miller, Russell, Epifaniczny posłaniec, itd., jako specjalne oko, usta i ręka, mieli specjalne zlecenie odnośnie Kościoła Powszechnego i odnośnie tych drugorzędnych proroków, tj. zwyczajnych pielgrzymów, którzy nie byli specjalnym okiem, ustami i ręką. Ci poprzedni, jako członkowie "gwiazd" byli wyższymi drugorzędnymi prorokami niż ci ostatni, których Bóg dał pod dozór tych drugorzędnych proroków, którzy są członkami "gwiazd".

„A nie jako panujący nad dziedzictwem Pańskim”

Jednak ci prorocy przy spełnianiu swej służby nie mieli żadnych „praw”, ani kontroli nad żadnym kościołem lub kościołami miejscowymi ani Kościołem Powszechnym. Ani nie mieli prawa przemawiania w żadnym kościele bez zaproszenia. Urząd dany im od Boga upoważniał ich i uzdalniał do służby w każdym kościele miej-

scowym ; lecz żaden kościół, lub zbiór kościołów miejscowych ani Kościół Powszechny nie miał dozwalać ażeby ich służba była mu narzucona. Ani żaden z kościołów nie mógł ich zmuszać do usługi; ale raczej mieli oczekiwać ażby ich zaproszono do usługi; nawet apostołowie nie mieli prawa usługiwania w miejscowym kościele bez zaproszenia. Od czasu śmierci Apostołów niema innego stopnia sług kościelnych oprócz stopnia „Drugorzędnych Proroków”, których urząd upoważnia i uzdalnia do służby w Kościele Powszechnym. Żaden kościół miejscowy lub zbiór tychże kościołów nie mógł wybierać żadnego z tych sług na urząd oznaczony nazwą „Drugorzędni Prorocy”, z powodu tego prostego zrozumienia, że żaden kościół miejscowy lub zbiór tychże kościołów nie może nikomu nadać władzy jakiej nie posiada, a mianowicie władzy urzędu nauczycieli Kościoła Powszechnego i z tegoż samego powodu żaden kościół ani zbiór kościołów nie może go złożyć z urzędu; chociaż mogą, tak jak najlepiej rozumieją, głosować by im służył lub nie służył; a ich decyzja ma być prawem w tym względzie ; w takich razach „Drugorzędny Prorok” niema mieć powodu do urazy, gdyby którykolwiek z kościołów odmówił mu prawa przemawiania w pośród siebie. Widzimy zatem, że urzędy Apostołów i Proroków nie są pod kontrolą kościoła miejscowego, ani Kościoła w ogólności co się tyczy wyboru, upoważnienia lub usuwania osób z urzędów, chociaż każdy kościół ma władzę prawo przyjąć lub nie przyjąć ich usługę w pośród siebie. Tym więc sposobem kościoły nie podlegają służbie „Drugorzędnych Proroków” ani urzędy drugorzędnych proroków nie podlegają kościołom. Taki prorok, usługując na zaproszenie kościoła, ma być poddany decyzji danego kościoła odnośnie czasu, miejsca i porządku zebrań, jak również co do jego utrzymania. Nie jest on panem nad dziedzictwem Bożym, lecz ma być pomocą dla ich wiary, nadziei, miłości i posłuszeństwa; ani kościół nie ma być panem nad nim. Jako reprezentant Boży, a nie ich, on ma im służyć niesamolubnie, lecz na chwałę Bożą i na ich pożytek. Ani kościół nie powinien mu dyktować co ma mówić, albowiem on jest Boskim reprezentantem dla nich. Gdyby taki „Drugorzędny Prorok” w dodatku do swojej ogólnej służby, został jeszcze miejscowym starszym, w takim razie podlegałby jako taki, lecz nie jako „Drugorzędny Prorok”, pod regulaminy miejscowego kościoła, spełniając obowiązki jakie by mu kościół powierzył, a jako zborowy starszy musiałby nawet liczyć i głosić w kościele to co kościół sobie życzy. Podczas końca Wieków tak jak i przez cały Wiek Ewangelii, Bóg wybierał „Drugorzędnych Proroków” dla Kościoła Powszechnego. Tak jak w Żniwie Żydowskim, Bóg wybierał ich przez Jezusa, tak w tem Żniwie Bóg wybierał ich (to jest pielgrzymów) przez „owego sługę”. Zaś w czasie pomiędzy Żniwami Bóg wybierał ich wprost, bez używania ludzkich narzędzi, ustanawiając ich jako członki w Ciele według Swego upodobania. Ani Komitety Biskupów, ani Komitety Dyrektorów, ani żadne inne Komitety nigdy nie naznaczały „Drugorzędnych Proroków” w Kościele, który jest Ciałem Jego, pomimo że bez Boskiego upoważnienia Dyrektorzy Towarzystwa naznaczają „pielgrzymów” dla pozafiguralnych Lewitów Mararego, a Komitet P. B. I. naznacza pielgrzymów dla pozafiguralnych Lewitów Gersona. Nie mamy wątpić w Boski wybór pielgrzymów przez „owego sługę”, chociaż niektórzy z nich odwrócili się od Prawdy, tak jak nie wątpimy w Boski wybór Judasza przez Jezusa, pomimo tego, że Judasz odpadł. Ani nie powinniśmy kwestionować omylności lub nieomylności Pańskiego postępowania, jakie dał przez Brata Russell'a, tak jak to czyni mów-

cze narzędzie P. B. I., którego rozumowanie zaprowadziło by z konieczności do tego, że Bóg był omylny, wybierając Judasza przez Jezusa. A więc tak jak inny został wybrany by zajął miejsce Judasza, tak samo, gdy który z pielgrzymów okazał się niewiernym, drugi został przyjęty na jego miejsce; a tak było tylko siedmdziesięciu przy końcu Żęcia w r. 1914. Raporty z 1913 i 1914 pokazują nam, iż było więcej jak siedmdziesięciu pielgrzymów a to dlatego, że niektórzy z posiłkowych pielgrzymów byli do nich zaliczeni.

Wylączna Funkcja

Pomiędzy urzędami w Kościele od śmierci apostołowskiej znajduje się jedna wylączna funkcja jaką zajmują „Drugorzędni Prorocy”, a tą funkcją jest przemawianie do całego Kościoła. Zwoływanie generalnych Konwencji jest zaproszeniem, napominaniem, zachęcaniem braci ogólnie ażeby się zgromadzali na modlitwę, badanie i wspólne uczestniczenie w Słowie Bożem i Duchu. Lecz takie zaproszenie, zachęcenie, napominanie odnoszące się do rzeczy wiary i praktyki, są częścią funkcji urzędu „Drugorzędnych Proroków”, którzy od śmierci Apostołów są jedynymi osobami, mającymi prawo przemawiania do całego Kościoła. Otóż „ów sługa” z powodu posiadania władzy jako „szafarz nad czeladzią” zwoływał generalne konwencje; tak jak w czasach apostołowskich zwoływanie takowych Konwencji byłoby właściwe jedynie dla Apostołów, pomimo iż nie posiadamy zapisków, ażeby takie Konwencje były zwoływane w owych czasach. Lecz tak jak przed czasami „owego sługi” którykolwiek z członków „gwiazd” jak Luter, Wesley, Miller itd., zwoływali generalne Konwencje, tak też i obecnie członek „gwiazdy” może je zwoływać. Jeżeli członek „gwiazdy” nie funkcjonuje, wtedy którykolwiek z „drugorzędnych proroków” może zwoływać generalne konwencje, jeśli okaże się potrzeba. Ich zwoływanie generalnych Konwencji nikogo nie zmusza do przybycia na takowe, tak jak i zwoływanie przez Brata Russell'a nikogo do tego nie zmuszało. Żadna generalna Konwencja nie może dać komuś prawo do zwoływania generalnej Konwencji, ponieważ generalna Konwencja nie może przemawiać i nie ma prawa kogoś upoważnić do przemawiania do Kościoła Powszechnego w rzeczach wiary i praktyki, a zatem nie może dać nikomu tego czego nie posiada.

Czy Pan kiedykolwiek dał któremu Kościołowi lub zbiorowi kościołów prawo przemawiania do całego Kościoła odnośnie wiary i praktyki? Ktokolwiek to czyni to wtrąca się w urząd „Drugorzędnych Proroków”. Brat Russell był wątpiwy co do właściwości lokalnych konwencji i tylko niechętnie, po kilku latach odmawiania, wysyłał pielgrzymów na „lokalne” konwencje, nie będące pod jego dobo-rem; a i po temu, wyraził do nas swoje wątpiwości, czy jest wolą Bożą ażeby tego rodzaju konwencje odbywały się. Znajdujemy zatem, że jedyny urząd jaki jest obecnie wypełniany przez żyjące osoby w Maluczkiem Stadku, mające Boskie upoważnienie potrzebne do przemawiania do całego Kościoła, odnoszące się do wiary i praktyki, jest urzędem „Drugorzędnych Proroków”. Wobec tego wnioskujemy, że zwoływanie Konwencji należy tylko do członków „gwiazd”, a gdy taki nie funkcjonuje, to do któregośkolwiek z tego rodzaju proroków. Oni jedynie mają prawo zwoływania generalnych Konwencji, którzy zwołując takowe w celu napominania, zachęcania i nauczania, oznacza iż wykonują urząd dany im od Boga przez który mogą przedstawiać rzeczy odnoszące się do wiary i praktyki Kościołowi Powszechnemu. Z tej przyczyny i z powodu warunków jakie panowały w Kościele w lecie 1917, autor tego

artykułu czuł się upoważnionym od Pana do zwołania generalnej Konwencji. Zgromadzeni bracia w Asbury Park nie mieli nawet upoważnienia od swych domowych kościołów (zborów) do nadania władzy Komitetowi, ażeby zwoływał owe kościoły na konwencje, pominiawszy iż zwoływano i inne kościoły; w dodatku do powyższych dowodów, oni nie mieli prawa do nadawania takiej władzy owemu Komitetowi. Według wyrozumienia autora, to ów Komitet nie miał prawa do zwoływania takich Konwencji.

Nigdy nie twierdziliśmy, ani wierzyliśmy, że jesteśmy takim prorokiem, który przez natchnienie przepowiada przyszłość, jak br. McGee często powtarza. Ale mówimy o sobie, co najwyżej, iż jesteśmy omylnym, nienatchnionym badaczem proroctw. Jeśliby się pomylili, co do niektórych wydarzeń z wojny opartych na niektórych Pismach, to z łaski Pańskiej przepowiedzieliśmy dziesięć kroć więcej wydarzeń wojennych opartych na oddzielnych tekstach i równoległościach dyspensacyjnych, jak wielu braci wie o tem; i tak jak „ów sługa” tak i my w pokorze przyznajemy się do omylności w przepowiadaniu niektórych rzeczy.

Brat McGee, w "Krótkim Przeglądzie" na str. 2, par. 1, dowodzi, że „Drugorzędni Prorocy” z 1 Kor. 12:28, przestali istnieć z darami Ducha. Lecz Ap. Paweł myśli inaczej, a mianowicie w Liście do Efez. 4:11-13, mówi: „a iżbyśmy się wszyscy zeszl” itd. Tak samo myślał „ów sługa” (Zob. Komen. na 1 Kor. 12:28). Ze smutkiem spostrzegamy, że ten brat traktuje ten ustęp Pisma św. w tym samym duchu jak potraktował 2 Kron. 21:12. z którego wyrzucił Eliasz. Zdaje się, że nie z innego to powodu, a tylko z tego, że ów wiersz wywraca jego teorie, dlatego ten ustęp stara się przekręcić ażeby nie stał przeciw jego pogładowi. Pragnęlibyśmy z całą miłością doradzić drogiemu Bratu, że byłoby dobrze, gdyby nie „przekręcał” Pisma św. i myśli z niego pochodzących, na podobieństwo przeciętnego adwokata wobec przeciwnych sobie aktów dowodowych.

Takie traktowanie Słowa Bożego jest o wiele więcej niebezpieczniejszą procedurą! Ponieważ takie postępowania są niczem innym jak tylko „fantazyjnymi tłumaczeniami i dzikimi spekulacjami”. A to jest ofiarowaniem obcego ognia!

Niektóre Interesujące Pytania i Odpowiedzi Odnoszące Się do Powyższego Przedmiotu.

Pytanie: — Jeżeli Apostołowie nauczają teraz Kościół przez swoje pisma, czy nie należałoby rozumieć, że „Drugorzędnymi Prorokami” są pisarze Starego Testamentu, którzy nauczają Kościół przy pomocy swoich pism.

Odpowiedź: — Pisarze Starego Testamentu nie są nauczycielami Kościoła; ponieważ, ażeby mogli być nauczycielami Kościoła, musieliby rozumieć swoje posłannictwo do Kościoła, oraz podać, jak to posłannictwo ma Kościół rozumieć, a także musieliby mieć udział w członkostwie Kościoła — a to są rzeczy, które oni nie posiadali (1 Piotr 1 :10, 11 ; Mat.11 :13; Kol. 1:26; Żyd. 11:39, 40) ; podczas gdy osoby, ażeby mogły być Apostołami i Prorokami koniecznym jest wyrozumienie posłannictwa i zdolność jego tłumaczenia. (Efez. 3:5 ; 1 Kor. 14:6, 19, 22). Oprócz tego, ażeby być jednym z tych Proroków, dana osoba musiałaby posiadać członkostwo w Kościele, który jest Świątynią Bożą i Ciałem Chrystusowym (Efez. 2 :20, 21; 4:7, 11; 1 Kor. 12:27, 28; Rzym. 12:5, 6) ; bo tak jak fundament jest częścią budynku, tak też pozafiguralne kamienie fundamentalne są częściami pozafiguralnej Świątyni, którymi przecież nie byli i nie są prorocy Starego Testamentu. A zatem Efez. 2:20 nie może się do nich odnosić. Powyżej podaliśmy jak Pastor Russell pod-

czas sprawy sądowej z wydawnictwem "The Eagle" przyznał, że jeżeli prorocy z tego tekstu są fundamentalnymi kamieniami, to, to wyrażenie musi odnosić się do nie-apostolskich generalnych nauczycieli Kościoła, jako części pozafiguralnej Świątyni; albowiem prorocy Starego Testamentu nie byli członkami Kościoła. Przez wyrażenie „Drugorzędni Prorocy” musimy rozumieć osoby, a nie pisma lub nauki, tak jak przez wyrażenie Apostołowie, nie pisma, ani nauki, lecz osoby są rozumiane, chociaż oni uczą nas teraz przez swoje pisma, tak jak i niektórzy z „Drugorzędnych Proroków” jak np.: Marek, Łukasz i inni.

Pytanie: — Jeżeli tekst do Efez. 4:11-13 dowodzi, że Prorocy mieli pozostawać w Kościele, czy on by również nie dowodził, że Apostołowie byłiby z nami w ten sam sposób aż dotąd, ponieważ to samo jest powiedziane o nich, co jest powiedziane o Prorokach? Jeżeli ten tekst odnosi się do pism apostolskich, czy on by również nie mógł odnosić się do ich pism prorockich, bo oni byli tak dobrze prorokami, jak i Apostołami ?

Odpowiedź: — Jeżeliby podstawa rozumowania pytającego była właściwa, toby również dowodziło, że przez wyrażenie "ewangeliści, pasterze i nauczyciele", również należy rozumieć Apostołów, ponieważ Apostołowie (gdy użyjemy tych słów w ogólnym znaczeniu) byli także ewangelistami, pasterzami i nauczycielami; wobec takiego rozumowania, jedynymi osobami budującymi Kościół do których by się odnosił ten tekst, byłoby dwunastu Apostołów. Lecz błąd pytającego jest z powodu niewłaściwego rozbierania Słowa Prawdy (2 Tym. 2:15), jak jest przedstawione w powyższym artykule, wykazującym różnicę odnośnie ogólnych, a szczególnych znaczeń słowa prorok. W ogólnym znaczeniu wszyscy Apostołowie byli prorokami. Lecz w tekście do Efez. 4:11 jest użyte słowo prorocy, które szczególnie odnosi się do tych, którzy są nazwani w 1 Kor. 12:28 "Drugorzędnymi Prorokami" ("secondarily prophets" według Upoważ. Przekładu ang. Biblii). Że "prorocy" z Efez. 4:11 nie są temi samymi osobami co Apostołowie, o których nadmieniam ten sam wiersz, jest jasnym z języka greckiego. W Upoważnionym Przekładzie jest tam wykazane dość jasno, lecz Poprawiony Przekład i Am. Popr. Przekład wykazują to jeszcze jaśniej, a mianowicie: "A On dał niektóre ażeby byli Apostołami, a niektóre prorokami", i t. d. Najjaśniej ze wszystkich podaje Przekład Ulepszony: "A On dał niektóre **jako** Apostoły, niektóre **jako** proroki". Greckie wyrażenie "**tous men**" i "**tous de**" dowodzą, iż to oznacza inne osoby; ponieważ te wyrażenia są użyte na przeciwstawienie wspomnianych osób jako osobnych i odrębnych od siebie. Apostołowie jako nauczyciele każdego członka Ciała Chrystusowego (Jana 17:20), nie mogli wykonywać po śmierci swego urzędu osobiście; lecz musieli to czynić przy pomocy swoich pism. Ani te pisma nie są prorockie w przeciwstawieniu z apostołskimi; albowiem główną funkcją urzędu apostołskiego było nauczanie przez natchnienie, nietylko na zasady oderwane, lecz również odnośnie osób, wypadków i rzeczy, bez względu czy to odnosiło się do przeszłości, teraźniejszości lub przyszłości. Lecz nauczanie każdego członka Ciała Chrystusowego nie jest ważną funkcją "Drugorzędnych Proroków"; ani nawet nauczanie każdego członka Ciała Chrystusowego, żyjącego w czasie wykonywania ich urzędu jako "Drugorzędni Prorocy". Mówiąc ogólnie to ich urząd upoważnia ich i uzdalnia ażeby byli nauczycielami dla Kościoła Powszechnego w czasie kiedy żyją, chociaż wyjątkowo, dawali oni instrukcje przez swoje pisma braciom) żyjącym po ich śmierci. Tak np. Marek, Łukasz, Marsiglio, Wykliff, Luter, Melancton, Stone, Zwingli, Hubmeier,

Wesley, Miller, Russell, itp. "ów sługa" potwierdza nasze wyrozumienie tegoż w tomie 6-tym na str. 293, par. 2 294,

1, 2; 301 par. 2; 302, 303 par. 2; 329, 330.

Ciąg dalszy pytań w następnym numerze

ZAWIADOMIENIE

Podajemy do wiadomości, że nasz drogi pielgrzym, brat Franciszek Majewski, dokończył swego biegu, jako Młodociany Św. dnia 9-go listopada, będąc złożony chorobą w łóżku przez wiele miesięcy. Znosił swoje dolegliwości z chrześcijańską odwagą i rezygnacją. Mamy dobry powód wierzyć, że on jako Młod. święty był wierny aż do śmierci. Ponieważ nie zachwiał się w obecnym przesiewaniu, tem silniej potwierdza to nasze przekonanie. Służył braciom wiernie jako pielgrzym przez wiele lat i jestem pewny, że bracia, którzy go znali, odczują utratę jego usługiwania i społeczności i będą współczuć z jego rodziną i będą się radować z tego, że on, wierzymy, dokończył swego biegu pomyślnie. Przeto wszyscy możemy radować się z tego, że osiągnął przywilej być jednym z książąt na ziemi przez tysiąc lat. Niechaj Pan uczyni jego pamięć błogosławieństwem wszystkim drogim!

Polskie zbory we Francji mogą mieć usługę pielgrzymką od br. Józefa Hermanna, Divion, cite 34, rue Nouveau-fort 18, Pas. de Cal., który jest mianowany Epifanicznym pielgrzymem dla usługi polskim braciom we Francji. Prosimy, aby bracia pisali do niego, gdy życzą sobie aby im usłużył. Br. Wojciech Kaczmarek był zamianowany Ewangelistą dla usługi polskim braciom we Francji, przeważnie w południowej Francji. Bracia, którzy życzą sobie usługi od Ewangelisty w południowej Francji dla nowych zborów, dla publicznych wykładów w okolicach gdzie niema zborów, dla rozgałęzienia pracy zborowej, lub do usługi pogrzebowej, mogą pisać do br. Wojciecha Kaczmarka, rue Thomas 27, Chambon Feugerolles, (Loire). Bracia w Polsce, jeżeli życzą sobie usługi Pielgrzymkiej lub Ewangelistycznej, mogą pisać do br. W. Stachowiaka, ul. Kolejowa 44, Poznań; lecz w nagłej potrzebie, np. do usługi pogrzebowej, mogą pisać wprost do danego pielgrzyma, lub ewangelisty.

Zawiadomiono nas, że z powodu kradzieży jakich się dopuścił C. Kasprzykowski, niektórzy bracia obawiają się dawać pod opiekę prenumeraty i ofiary na pracę naszym pielgrzymom. Chcemy zapewnić braci, że nie potrzebują mieć naszych pielgrzymów w podejrzeniu. Jeżeli który z nich byłby nieuczciwy, jak był C. K., to Pan byłby takiego odrzucił ze służby, tak jak to uczynił z C. K. Lecz jeżeli ktoś jeszcze obawia się dawać prenumeraty i ofiary na pracę pod opiekę pielgrzymom, to niech zażąda od nich pokwitowania ze otrzymanej ofiary, a to pokwitowanie wyśle bratu Stachowiakowi. Co się tyczy nas, to mamy zaufanie do naszych pielgrzymów i nie chcielibyśmy pokwitowania; lecz radzimy to w celu zapewnienia tych braci, którzy się obawiają. Niech Bracia pamiętają, że chociaż jeden z dwunastu był złodziejem, to nie dowodzi, że i ci jedenastu byli złodziejami.

Jeden z przyjacieli Brzasku, który uczestniczył na ich rocznej konwencji, na której obierają swój komitet w Detroit, poinformował nas, że C. Kasprzykowski ofiarował się być płatnym przedstawicielem Brzasku na Polskę, ale że zgromadzeni na tej konwencji odrzucili jego propozycję służenia za zapłatę i powiedzieli mu, że jeżeli chce pracować za darmo to może to uczynić. W czasie odbywania się tej konwencji przyjaciele Brzasku nie wiedzieli jeszcze o złodziejstwach C. Kasprzykowskiego. Ażeby przemóc skutki naszych wyjawień o jego złodziejstwach i ażeby pokonać niektóre nasze zarzuty, potwierdzone przez pielgrzymów, on wypowiedział kłamstwo, że daliśmy pielgrzymom po \$200.00 każdemu, aby go fałszywie przedstawili w potwierdzeniu niektórych naszych zarzutów. Człowiekowi, który tak bardzo kłamie jak C. K., nie można wierzyć w żadnej sprawie w której jego samolubne cele mogłyby lepiej korzystać przez kłamstwa, jak to podaliśmy w naszym listopadowym numerze. On jest największym kłamcą ze

wszystkich z jakimi kiedykolwiek mieliśmy do czynienia, nawet przewyższając J. F. R'a. Ze złodziejem można sobie dać radę, ale jest niemożliwym dać sobie radę z kłamcą, który wciąż dodaje nowe kłamstwa do swoich poprzednich w nadziei ukrycia swoich złych czynów. Niech bracia pamiętają o tern, że on dlatego wypowiada powyższe kłamstwa i całą masę innych kłamstw, aby zneutralizować szkodzące mu skutki naszych wyjawień jego rewolucjonizmów—kradzieży, i ażeby pociągnąć za sobą uczeni z ruchu Epifanicznego. — Dz. Ap. 20:30. On wie, że osobiście nie ma wpływu pomiędzy braćmi Epifanii, przeto pobudza starszych w niektórych zborach, co go popierają, ażeby robili przesiewającą robotę pomiędzy braćmi Epifanicznymi. Ci starsi pisują listy do różnych zborów Epifanicznych w nadziei przesiania ich. Wierni zrozumieją cel i będą mieli się na baczności przeciw takim wysiłkom.

On podobno pisał do zarządu Brzasku w Ameryce, że wszystko się wali w Polsce i że mają przysłać pielgrzymów z Ameryki, ażeby temu zapobiec; i na tę prośbę jeden czy dwóch pielgrzymów z Brzasku, członków ich Zarządu mieli pojechać do Polski. Jeden z nich, co już przyjechał, nazywa się Rycombel, a drugi z nich, możliwie będzie G. Kostyn (Kostiw) który popierał swego brata M. Kostyna w jego wszystkich rewolucjonizmach i kłamstwach. Niech bracia pamiętają o tern, że ci dwaj co objeżdżają zbory byli i są członkami Komitetu Brzasku, który zgodził się na wydanie tego kłamliwego pisma; Głos Wolności i Prawdy Nr. 3, przeciwko nam. Niech bracia również pamiętają o tern, że ci objeżdżają zbory jako przesiewacze, których teorie, jeżeli będą przyjęte, uczynią z Młodocianych Św. pozafiguralnych Moabitów, a z usprawiedliwionych z wiary pozafiguralnych Ammonitów. Oni przyjdą do was w owczej skórze, a wewnątrz są wilkami drapieżnymi, przeciw którym nasz Pan mówi mamy trzymać się na baczności. — Mat. 7:15. Oni teraz twierdzą, że czas ucisku jeszcze się nie zaczął.

C. K. teraz fałszywie twierdzi, że on jest urzędowo uznanym przedstawicielem Badaczy Pisma Św. Grupy Nr. II, t. j. Świecko-Misyjnego Ruchu Epifanii. Przeczy temu, że jesteśmy w Epifanii, a ogłasza swoje zebrania jako zebrania Badaczy Pisma Św. Grupy Nr. II, Epifanii. Tym sposobem oszukuje władze Państwowe, które nie uważają go więcej za przedstawiciela Stow. Badaczy Pisma, św. grupy II, Epifanii. i może być za to surowo karany, gdy władze dowiedzą się o tem. Dowiedzieliśmy się, że on również, jako rzekomy przedstawiciel Stow. Badaczy Pisma Św. Grupy II, Świecko-Misyjnego Ruchu Epifanii, groził braciom, zamknięciem ich zebrań, jeżeli go nie będą uznawali. Ta groźba jest próżna i fałszywa i bracia nie powinni pozwolić na wystraszenie się przez takąową.

Tego roku data obchodzenia Pamiątki śmierci naszego Pana, t. j. Nisan 14, zaczyna się o 6-tej wieczorem 25 marca. Poniżej podana rachuba dowodzi to następująco: Wiosenne porównanie dnia z nocą przypada w Jeruzalemie o 3:21 rano, 21 marca. Now księżyc, który wschodzi najbliżej tej daty w Jeruzalemie jest o 9:53 wieczorem 12 marca, przeto Nisan 1 zaczyna się o 6-tej wieczorem 12 marca, a Nisan 14 zaczyna się o 6-tej wieczorem 25 marca, od której godziny byłoby właściwem obchodzić Pamiątkę śmierci naszego Pana. życzymy wszystkim uczestnikom błogosławieństwa Pańskiego w ich przygotowaniu się do uczestniczeniu w takowej i w doświadczeniach po obchodzeniu tej Pamiątki. Prosimy zbory w Polsce wysłać swoje sprawozdania z obchodzenia tej Pamiątki pocztówką do br. W. Stachowiaka, ul. Kolejowa 44, Poznań, a on przyśle nam razem. Tym sposobem zaoszczędzi się kosztów pocztowych, życzymy wszystkim braciom i siostram błogosławieństwa Pańskiego w tym nowym roku.

TERAŻNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANJI

Niezależne Pismo Religijne — Dwumiesięcznik
Paweł S. L. Johnson, Wydawca i Redaktor

Będąc wolnym od wszystkich sekt, partji, organizacji i ludzkich wyznań wiary, lecz raczej przywiązaniem do Boga, tak jak rozumie Jego Słowo. Pismo to stoi w obronie "Prawdy Parousji" danej od Pana przez "wiernego sługę", który jest fundamentem wszelkiego dalszego rozwijania się w Prawdzie; stoi także w obronie zarządzeń, czarteru i testamentu, które dał Pan przez "wiernego sługę", aby wiązały kontrolujące korporacje i towarzystwa między ludem w Prawdzie; przedstawia i broni rozwijające się Prawdę Epifanii, jako pokarm na czas słuszny dla wszystkich klas i grup Pańskiego ludu, tak jak Panu się podoba udzielić.

Dla bezpieczeństwa należy wysłać pieniądze ze Sstanów Zjednoczonych przekazami ekspresowymi, bankowymi i pocztowymi. Z poza granicy Stanów Zjednoczonych tylko przekazami bankowymi.

Przy zmianie adresu prosimy nadesłać tary i nowy adres dla zaoszczędzenia naszego czasu i niepotrzebnych korespondencji. Prosimy także o danie pełnego adresu zaraz w nadglówce każdego listu. Kopja Terażniejszej Prawdy będzie wysłana bezpłatnie dla proszących o to, czy dla siebie, czy dla innych, jeżeli nazwiska z adresami będą wysłane redakcji. "Terażniejsza Prawda" bywa także wysłana bezpłatnie biednym z Pańskiego ludu, jeżeli poproszą, jak za czasów brata Russella. Prenumeraty i czas odnowienia takowych są uznane i podane na owijance każdego następnego egzemplarza. Pojedyncza kopja 25 centów, roczna prenumerata \$1.00 (5 złotych).